Nr 521. Kraków. Sobota 12 Grudnia 1908. Rok XVI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 109

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Niemcy w Galicyi.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam: Zuchwałe uroszczenia Niemców nie mają granic. Wczoraj np. zajmował się minister niemiecki Dr Schreiner sprawą niemiecką w Galicyi, przyjmując urzędowo deputacyę Niemców galicyjskich z zażaleniem na ucisk polski. Skoro istnieje urzędowo minister dla Galicyi, a jest nim, jak wiadomo powszechnie, Abrahamowicz, Dr Schreiner w swoim charakterze ministeryalnym nie miał prawa przyjmować galicyjskiej deputacyi, gdyż nie jest on ministrem dla wichrzeń niemieckich w kraju, posiadającym własnego ministra dla wszystkich spraw krajowych. Sprawą tą zajmie się Koło polskie na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu i spodziewać się należy, iż pociągnie ministra niemieckiego do odpowiedzialności za wtrącanie się do rzeczy, które go nie obchodzą.

Deputacyę tę wysłał do Wiednia „galicyjski Związek Niemców“ („Bund der Deutschen). Jako wódz deputacyi wystąpił pastor ewangielicki z Stanisławowa Zöckler, znany wichrzyciel niemiecki i germanizator, sprowadzony z Prus. Dobrał on ją sobie z chłopów niemieckich z okolic Białej i wciągnął do niej także jakiegoś urzędnika kolejowego z Galicyi. Wartoby się dowiedzieć bliższych szczegółów o tym championie teutońskim, urzędującym w Galicyi i wyzwolić go jaknajprędzej z pod „ucisku“ polskiego.

Od Koła polskiego mamy prawo żądać, żeby tych knowań niemieckich nie lekceważyło i z energią odparło ten pierwszy zamach Niemców galicyjskich, podjęty na szerszej widowni politycznej. Wogóle zaś powinniśmy pomyśleć na seryo o radykalnych środkach zaradczych przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu w Galicyi.

Prawdziwych Niemców w Galicyi niewiele wprawdzie, jest ich około 80.000, niemniej przeto już dziś w okolicach Białej wyrządzają nam dotkliwą szkodę pod względem narodowym. Germanizują bowiem nietylko nadgraniczny zakątek bialski, gdzie się ich na zwartem terytoryum znajduje przeszło 15.000 (Biała, Hałcnów, Lipnik i okolica), lecz z tego ogniska swego szerzą germanizacyę ku Oświęcimowi i Żywcu, znajdując ku temu podatny materyał w żydowstwie. Ze względu na Żydów, których jest w Galicyi 800.000, a których uważać należy jedynie za rezerwę niemiecką, nabiera garstka Niemców galicyjskich, albo raczej niebezpieczeństwo grożące z ich strony większego znaczenia.

Gdyby rząd galicyjski, który zowią „polskim“, był istotnie polski, a tego mamy prawo żądać przynajmniej od naszych władz autonomicznych — nigdyby nie mogła zuchwałość niemiecka tak wybujać. Jaka ślamazarność z naszej strony panuje pod tym względem, wystarczy wskazać na drobny wprawdzie, lecz charakterystyczny fakt, iż tolerujemy w Galicyi urzędowe niemieckie nazwy miejscowe przeszło 50 osad, w których podług ostatniego spisu ludności niema ani jednego niemieckiego mieszkańca. Mamy nawet w Galicyi dużo obszarów dworskich, znajdujących się w ręku polskiem, z urzędowemi niemieckiemi nazwami, gdzie nigdy nawet niepostała noga niemiecka. Czy nawet na usunięcie tego upokarzającego dla nas stanu zdobyć się nie możemy?

Do tych uwag i żądań naszego korespondenta najzupełniej się przyłączamy. Koło polskie na wczorajszem swojem posiedzeniu zajmowało się wyłącznie sprawą Śląska i po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi nad referatem posła X. Londzina uchwaliło utworzyć specyalną komisyę, któraby czuwała stale nad interesami polskiej ludności śląskiej. Do komisyi tej wybrano posłów: X. Londzina, X. Stojałowskiego, Buzka, Zarańskiego, Łazarskiego, Dobiję i Stwiertnię. O wichrzeniach Niemców w Galicyi nie mówiono, dotychczasowe doniesienia telefoniczne nic o takiej dyskusyi nie donoszą. Dowiadujemy się jedynie z „Polnische Correspondenz“, że prezes Koła polskiego Głąbiński przed bar. Bienerthem stanowczo zastrzegł się przeciw wszelkiem mieszaniom się ministra Schreinera w wewnętrzne sprawy galicyjskie, że Koło polskie stoi na tem stanowisku, że wszystkie sprawy galicyjskie, nietylko polskie, należą do kompetencyi polskiego ministra rodaka.

Na tem, jak się zdaje — ograniczyła się na razie akcya Koła w tej sprawie. Co do nas, to pomyślniejszych wyników tej akcyi nie bardzo się spodziewamy. „Sprawa niemiecka“ w Galicyi może być załatwioną jedynie w związku z kwestyą żydowską. — Żydzi bowiem, jak słusznie zauważył nasz korespondent, są rozsadnikiem niemczyzny w naszym kraju i silną rezerwą całego ruchu niemieckiego u nas. Tymczasem wchodzące obecnie w skład Koła polskiego stronnictwa są przeważnie tak bardzo zależne od Żydów, iż na radykalne załatwienie „całej tej kwestyi niemieckiej“ zapewne się nie zdobędą. Będzie to możliwe dopiero, gdy i skład Koła zmieni się — radykalnie.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń, 10 grudnia.

(*b*) Rozprawa budżetowa, ożywiona wczoraj mową prezydenta gabinetu dobiegła dziś szczytu z powodu przedłożenia budżetu na rok 1909 i budżetowego wywodu kierownika ministerstwa skarbu bar. Jorkascha-Kocha, co wprawdzie nie pozostaje w bezpośrednim związku z toczącą się w Izbie rozprawą nad budżetem tymczasowym, jednak rzeczowo łączy się z przedmiotem obrad.

Mimo zapewniań półurzędowych i poufnie przez rząd inspirowanych dzienników, iż mowa bar. Bienertha doznaład obrego przyjęcia, w kołach poselskich wogóle nie widać tego bynajmniej, przeciwnie nawet odzywają się z niejednej strony ujemne o niej sądy. Mimo sensacyjnie stylizowanych niektórych ustępów, sąd ogólny o niej orzeka, iż właściwie nic pozytywnego nie zawiera — a nadto rząd do niczego nie zobowiązuje, a nawet ustęp o potrzebie wzmocnienia i utrwalenia parlamentu, będąc tylko parafrazą życzenia Korony, jest wobec faktycznego stanowiska, jakie zajmuje gabinet urzędniczy, frazesem bez znaczenia.

Tymczasem niezadowolenie wzrasta we wszystkich czeskich stronnictwach z tego powodu, iż rząd co do zniesienia stanu doraźnego w Pradze nie dał właściwie żadnego zadawalniającego wyjaśnienia. W Pradze od pierwszej chwili zakazu „bummlu“ wskutek stanu doraźnego zapanował najzupełniejszy spokój i porządek, który trwa dotychczas, zatem dalsze utrzymanie stanu doraźnego nie jest niczem usprawiedliwione, chyba tylko powolnością i nieporadnością rządu wobec Niemców, który nie umie sobie inaczej dać rady z wyzywającym „bummlem“, jak tylko przez krzywdzące Czechów sądy doraźne.

Ustał „bummel“, ustały wszelkie zaburzenia uliczne. Wznowi się „bummel“, niezawodnie przyjdzie znowu do zbiegowisk i starć, a wobec takiego stanu rzeczy, o czem rząd wie bardzo dobrze, trzeba zdobyć się na energię i położyć kres prowokacyi w prostej formie jej zakazu, a nie uciekać się do wybiegów.

Jeśli wczoraj w swej mowie prezydent gabinetu nawoływał umiarkowane stronnictwa Izby, ażeby zdobyły się na odwagę i stawiły czoło terorowi radykalistów, należy tak samo wystosować odezwę do rządu, aby zdobył się na odwagę wyzwolenia się z pod teroru narodowego Niemców, który w iście zastraszający wzrasta sposób.

Ubezpieczenie
urzędników prywatnych.

I.

Z dniem 1 stycznia wchodzi w Austryi w życie uchwalona przez parlament z końcem roku 1906 ustawa, zaprowadzająca przymusowe ubezpieczenie urzędników prywatnych na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Ustawa ta jest owocem długoletnich zabiegów i starań kół pracowników, pozostających w służbie prywatnej. Nadzieje jakie pokładano w tej ustawie, nie ziściły się jednakże w całej pełni, a mająca wejść w życie ustawa, nietylko że nikogo prawie nie zadowoliła, lecz przeciwnie, wywołała burzę opozycyi w kołach interesowanych, czego jednym z licznych dowodów był odbyty we wtorek bieżącego tygodnia wiec urzędników prywatnych w Krakowie, i słuszne ich protesty przeciw wielu jej postanowieniom. Ustawa jednak jest już faktem dokonanym i bez względu na niezadowolenie jakie budzi, zacznie obowiązywać z Nowym Rokiem.

Ponieważ w szerszych kołach objętych tem ubezpieczeniem sfer treść ustawy bardzo mało albo wcale nie jest znaną, przeto uważamy za rzecz pożyteczną i wskazaną podać ją w najogólniejszych choćby zarysach i zaznajomić z obowiązkami, jakie nakłada i prawami, które daje, te sfery, których ona dotyczy.

Wedle ustawy obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby, bez różnicy płci, pracujące umysłowo w przedsiębiorstwach prywatnych, które w dniu wejścia w życie ustawy skończyły lat 17, a nie przekroczyły jeszcze 55 roku życia i których pobory służbowe roczne u jednego i tego samego pracodawcy wynoszą conajmniej 600 koron, płatne miesięcznie, kwartalnie lub rocznie. Ustawie podlegają więc urzędnicy w różnych kantorach i biurach prywatnych, część pomocników handlowych, dziennikarze, o ile nie są wydawcami, koncypienci adwokaccy i notaryalni, pisarze itd., oprócz tych podlegają jeszcze obowiązkowi ubezpieczenia urzędnicy zostający w służbie publicznej, n. p. krajowej, powiatowej lub gminnej, którzy nie mają innego ustawowego ubezpieczenia. Pobory służbowe, podlegające ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia, obejmują oprócz płacy stałej, również dodatki kwaterowe, aktywalne i funkcyjne, jakoteż wszelkie dodatki w naturze, np. wikt i mieszkanie.

Przy sporach o to, czy dana osoba podpada obowiązkowi ubezpieczenia lub nie, orzeka władza polityczna I. instancyi okręgu, w którym osoba, przedmiot sporu, pozostaje w stosunku służbowym. — W wyjątkowych wypadkach ministerstwo spraw wewnętrznych może zwolnić od obowiązku ubezpieczenia pewne kategorye urzędników, których stosunek służbowy w charakterze urzędników prywatnych, jest nie stałym, przejściowym. Dotyczy to głównie kandydatów adwokackich i notaryalnych.

Osoby, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia, dzieli ustawa, stosownie do ich poborów rocznych, na sześć klas, a mianowicie:

Do I. klasy należą ci, których pensya roczna wynosi od 600 do 900 koron.

Do klasy	II.	od	900	do	1.200	koron.
„	III.	„	1.200	„	1.800	„
„	IV.	„	1.800	„	2.400	„
„	V.	„	2.400	„	3.000	„
„	VI.	„	ponad		3.000	„

Stosownie do powyższego podziału na klasy, ustanowioną została i wysokość miesięcznie mających być wpłacanych wkładek ubezpieczeniowych.

Miesięczna wkładka wynosi w I. klasie 6 koron, w II. klasie 9 koron, w III. klasie 12 koron, w IV. klasie 18 koron, w V. klasie 24 koron, w VI. klasie 30 koron miesięcznie.

Opłaty ubezpieczeniowe opłacają: w pierwszych czterej klasach $^2/_3$ pracodawcy, $^1/_3$ pracobiorcy; w klasach następnych: piątej i szóstej, obie strony po połowie. Kto z podlegających ubiezpieczeniu znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że jego pobory służbowe wynoszą więcej niż 7.200 koron rocznie, sam opłaca wkładki ubezpieczeniowe. — Ustawa po 20 latach przewiduje zmianę klas, względnie podniesienie lub zniżenie opłat ubezpieczeniowych.

Służbodawcy są zobowiązani: 1) zgłosić przed terminem wejścia w życie ustawy, wszystkich swych funkcyonaryuszów, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, u politycznej władzy powiatowej, a w przyszłości zgłaszać każdą zmianę w stosunkach płac i stosunkach rodzinnych funkcyonaryuszów w biurze krajowym ubezpieczenia; 2) opłacać wkładki ubezpieczeniowe, zarówno za siebie, jak i za funkcyonaryuszów w miesięcznych ratach z góry, przyczem każdy służbodawca ma prawo potrącenia kwot z pensyi ubezpieczonego urzędnika, które na tegoż urzędnika przypadają. Wedle ustawy funkcyonaryusze u jednego służbodawcy muszą być ubezpieczeni w jednym zakładzie ubezpieczeniowym.

List z Podola.

Tarnopol, 10 grudnia.

(Zjazd członków „Proświty“. Napad radykalnej partyi ruskiej na polską czytelnię. Obchody listopadowe w Zbarażu i Mikulińcach. Akcya w sprawie bojkotu towarów pruskich).

W dniu 8. bm. obchodziła tutejsza filia „Proświty“ 40-tą rocznicę założenia tego towarzystwa. Od kilku tygodni wrzała wśród tutejszych jego pracowników gorączkowa praca, celem jak największego rozszerzenia ram uroczystego obchodu. Po nabożeństwie ruszył pochód z przeszło tysiąca osób złożony na wiec do sali „Mieszczańskiego Bractwa“. Płynęły zastępy sokołów ruskich i siczowników, a członkowie czyteln ruskich, których hasłem jest rzekomo tylko oświata, nie mająca nic wspólnego z polityką, nie gardzili śpiewem: „Ne pora Lacham służyty“.

Nie przeminęły jeszcze wieści o zaborze kapliczki w Maryance i sprawie o kościół na cmentarzu w Olesku, a już nowe dochodzą nas wieści o nowych atakach ruskich radykałów na ludność polską. Są one tak znamienne, że uważamy za rzecz wskazaną poświęcić im kilka uwag. Mniejszości polskie w tej części kraju są w swym rozwoju nieraz bardzo zagrożone. Gdzie kościół w miejscu, lub dwór polski, tam jeszcze panują stosunki dobre, ale biada ludności polskiej tam, gdzie niema polskiego księdza, lub dwór — co się aż nadto często na Podolu zdarza, jest w rękach żydowskich. Tam też wszechwładne rządy święci ruski ksiądz, który dziesiątkuje ludność polską i trzebi jej zastępy pomnażając coraz to bardziej swą owczarnię. Agresywne postępowanie ze strony ruskiej, jest dziś na całej linii widoczne. Więc skupić się nam przeciw zachłanności ruskiej, wypada zgodnie i solidarnie i poza nawiasem zostawiwszy wszelkie różnice partyjne, zszeregować się i starać się, ile sił starczy, o zachowanie naszego stanu posiadania.

Dziś zapisujemy nowy wypadek, jaki się zdarzył dwom delegatom tarnopolskiego Koła T. S. L. ubiegłej niedzieli, gdy zakładali czytelnię polską w Denysowie. Na południowym wschodzie o 21 kilometrów od Tarnopola oddalone leżą o miedzę dwie wsi Denysów i Kupczyńce. Ponieważ leżą na uboczu zdala od większych miejscowości więc też i wpływy zdrowe, jakie z nich iść mogłyby, omijają je; dwie te miejscowości stały się gniazdami radykalizmu najskrajniejszego, o czem szerzej w ostatnim liście „z Podola“ pisaliśmy. W obu tych wsiach mieszka obecnie 476 Polaków na ogólną cyfrę 9000 mieszkańców. W dawniejszych czasach wykazy statystyczne podają znaczniejszą ich cyfrę, dziś spadła ona do cyfry 476 i spadałaby dalej, gdyby nie tarnopolskie Koło Towarzystwa Szkoły ludowej, które postanowiło zapobiedz dalszemu, tak bardzo szybkiemu spadkowi dusz polskich przez założenie czyteln polskich. Z końcem listopada założono czytelnię w Kupczyńcach, w dniu 6 grudnia wyjechali dwaj delegaci Koła, prof. Stanisław Srokowski, zasłużony przewodniczący Koła i drugi delegat Piwoński do Denysowa. Delegaci zajechali do kierownika mającej powstać czytelni Fabiana Petryszyna, a gdy zeszło się kilkunastu światlejszych i nie obawiających się ruskich napaści włościan i gdy za chwilę miał przemówić prelegent, który przybył w towarzystwie X. Nowackiego, proboszcza polskiego z Nastasowa, kierownika szkoły miejscowej, Raczyńskiego i kilku innych osób — nagle otwierają się drzwi i cała izba zapełnia się radykałami ruskimi. Jak opowiadali delegaci — radykałów zebrało się kilkuset w izbie oraz na majdanie i za chatą. Prelegent widząc, że ma do czynienia z uplanowaną robotą i że radykali ruscy nie omieszkali co się zowie poprzednio gorzałką uraczyć się w swej czytelni — zmienić postanowił temat, aby nie wywołać nieporozumień i chciał mówić o zgodzie polsko-ruskiej! Gdy wyrzekł do zebranych: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ — z tłumu odezwały się obelżywe wyrazy a pod adresem prezesa Srokowskiego posypały się jak najbardziej ordynarne obelgi. Odurzeni alkoholem i rozgorączkowani chłopi ruscy zaczęli grozić laskami i wznosili okrzyki: „Za San z Polakami! — Do Krakowa Polskę budować“ itp. Mowca nie dał zbić się z tropu, przemawiał dalej, ale słowa jego ginęły w chaosie krzyków i ochrypłych głosów, które ostatkami goniąc, nie śpiewały już, ale wyły pieśń: „Ne pora Lacham służyty“. I znów gromada ta zaczęła grozić delegatom słowami: „nie puścimy“. Sytuacya stawała się z każdą chwilą coraz bardziej groźną, wystarczyło jakieś ostrzejsze słowo ze strony polskiej, aby wywołać wprost rozlew krwi, katastrofę.

Obecny X. Nowacki pragnął jako kapłan przemówić do obecnych. Zaledwie atoli czcigodny proboszcz wyrzekł słów kilka, a już posypały się z tłumu przeciw niemu takie obelgi, że na ich wspomnienie myśl się wzdryga, — to też ksiądz czemprędzej odstąpił od swego zamiaru.

Polacy cofnęli się więc w kąt izby i postanowili zaczekać, aż się ta furya ruska wyczerpie. Radykali ruscy, nakrzyczawszy się do syta i nagroziwszy Polakom, cofnęli się wreszcie a delegaci opuścili zagrodę Petryszyna znowu wśród gróźb i obelg ze strony ludności ruskiej.

Zajście to w każdym razie znamienne. Rusini, uważając polską ludność za swą własność, którą z czasem strawić i przetopić zamierzają, wpadają do polskiej chaty nieproszeni, grożą, rzucają obelgi — i to wszystko im uchodzi. Jakie krzyki podniosłaby prasa ruska, gdyby tak Polacy czegoś podobnego się dopuścili. Tymczasem wypadek ten nie jest bynajmniej nadzwyczajnym. Tysiące takich i tym podobnych zajść przemija bez rozgłosu i ginie w niepamięci.

Nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831 odbyło się w Zbarażu. Katafalk był pięknie emblematami powstańczymi ozdobiony, wzniosłe kazanie patryotyczne wygłosił X. Niemiec. Podnieść należy, że X gwardyan Szpila z całą gotowością urządził nabożeństwo bezinteresownie. W dniu 3 grudnia urządziło grono nauczycielskie szkoły męskiej uroczysty wieczór ku czci Mickiewicza.

Rocznicę powstania listopadowego obchodzono też uroczyście 3 grudnia w Mikulińcach, gdzie zajęło się tem gniazdo sokole.

Akcya bojkotu towarów pruskich rozwija się u nas dość pomyślnie. W dniu 8 grudnia na wiecu kobiet, zebranych w Tarnopolu w sali Sokoła, zawiązano stały komitet kobiet-Polek celem propagowania myśli wyparcia z kraju naszego wyrobów pruskich. Jest więc nadzieja, że sprawa ta uwieńczoną zostanie pomyślnym skutkiem.

Samorząd w Królestwie Polskiem — a Żydzi.

Niedawno pisaliśmy o dziwnej skwapliwości, z jaką przywódcy Koła polskiego w Dumie zaprotestowali przeciw twierdzeniu Guczkowa, że wobec projektowanego samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, Polacy uważaliby za pożądane zabezpieczenie praw rdzennej ludności przed majoryzacyą ze strony Żydów... Że istotnie miasta Królestwa Polskiego po zaprowadzeniu tam samorządu zostałyby wydane na łup Żydowstwa, stwierdza to obecnie nawet żydowskie „Uns. Leben“. Współpracownik tego pisma rozmawiał z jednym z postępowych publicystów polskich, który wypowiedział w tej sprawie godne uwagi poglądy.

„My Polacy — rzekł — znajdujemy się w tak wyjątkowem położeniu, że nie wolno nam na tym punkcie być nazbyt wielkimi liberałami, ponieważ w naszym kraju, na naszej własnej ziemi, w miastach naznaczonych naszą krwią w historyi naszej, znajduje się wiele miejscowości, gdzie stanowimy mniejszość, i przy równych prawach przestaniemy być gospodarzami w wielu naszych miastach. Weźmy np. Lublin, stare miasto polskie, zajmujące trzecie miejsce w Królestwie Polskiem, który jest tylu nićmi związany z historyą narodu polskiego — tam Żydzi mają stanowczą większość. Przy równych prawach wybranoby samych Żydów na radnych i Żyd byłby prezydentem miasta, co służyłoby za dowód, że nie my jesteśmy gospodarzami miasta, lecz Żydzi.

To samo co w Lublinie, byłoby także w Radomiu, Kielcach, Siedlcach i innych wielkich miastach polskich, Ale najważniejsze jest to, że takie zwycięstwo żydowskie byłoby możliwe także nawet w Częstochowie.

„A Częstochowa to nasza Jerozolima, tam znajduje się największa świętość narodu polskiego Dziesiątki tysięcy polskich pątników przychodzi pieszo z całej Polski, a nawet z innych krajów katolickich. I wyobraźcie sobie ile siły, ile radykalizmu potrzeba na to, żeby dla zasady równouprawnienia zgodzić się z tem, że Żydzi staną się gospodarzami takiego miasta!

„Wprawdzie w Galicyi Żydzi mają wszystkie prawa, a jednak nie zawładnęli rządami miejskimi, lecz wiemy przecież, że Królestwo polskie to nie Galicya, wiemy, że tutejsi Żydzi są bardziej samodzielni i więcej uświadomieni, niż Żydzi galicyjscy, a w dodatku jeszcze polscy Żydzi tutejsi znajdują się pod silnym wpływem „litwaków“, a to się nam wcale nie podoba“.

Takie poglądy wygłosił postępowiec polski wedle relacyi żydowskiego organu. Co do Galicyi są one aż nazbyt optymistyczne, gdyż i tu, niestety, wiele miast i rad miejskich jest niemal zupełnie wydanych na łup rządów Żydowstwa. W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że w Królestwie Polskiem położenie byłoby jeszcze gorszem! Tam gospodarzami w największych nawet miastach, jak Łódź, Częstochowa (!), Lublin, Radom i inne byliby Żydzi, którzy niewątpliwie staliby się pionierami bądź germanizacyi, bądź nawet rusyfikacyi!

A więc baczność panowie w Kole polskiem w Dumie! Pamiętajcie o zdrowym „egoizmie narodowym!

Władze rosyjskie na usługach hakaty!

Łódz, 10 grudnia.

Znaną jest powszechnie uległość władz rosyjskich wobec najbezczelniejszych zakusów panoszącego się coraz bardziej w Król. Polskiem Prusactwa. To jednak, co się dzieje w Łodzi, zakrawałoby wprost na bajkę, gdyby nie było rzeczywistością... Mówię tu o stosunkach szkolnych. Jak wiadomo, w Łodzi jest obecnie 32 szkół miejskich elementarnych i jedna 4 klasowa. Utrzymanie ich obciąża wyłącznie mieszkańców miasta i potrzebny fundusz (107.725 rb.) rozdziela się pomiędzy mieszkańców. Zajmuje się tem specyalna komisya szkolna, do której należeli przedstawiciele zarówno Niemców, jak i Polaków. Również mieszkańcy obu tych narodowości pociągani byli do opłaty odnośnych składek. Jednakże w r. 1907 „Niemieckie Towarzystwo popierania szkolnictwa w Łodzi“ wystąpiło do ministeryum o prawo zakładania własnych szkół niemieckich w Łodzi i o zwolnienie mieszkańców narodowości niemieckiej od opłaty na rzecz szkolnictwa ogólnego. Prośba ta, poparta przez władze miejscowe, uwzględniona została i odtąd istnieje w Łodzi oddzielna komisya, złożona wyłącznie z samych Niemców, zajmująca się zbieraniem składek specyalnie na szkoły niemieckie. Przy układaniu listy płatników komisya ta pociąga wszakże

do opłaty bardzo wiele osób, które za Niemców się nie uważają, a liczne skargi i protesty, z tego powodu wynikające, nie zostają uwzględnione. Ludzie, oświadczający wyraźnie, że Niemcami nie są i nigdy nimi nie byli — nie mogą uzyskać wykreślenia ich nazwisk z listy niemieckiej! Sposób, w jaki władze argumentują odmowę na liczne skargi tego rodzaju, jest wprost zdumiewający! Na protest jednego z interesowanych p. naczelnik dyrekcyi naukowej Sazonow nadesłał następującą odpowiedź:

„Wskutek podania... mam zaszczyt objaśnić, że ponieważ łódzka Komisya szkolna niemiecka uznała „protokolarnie“ pana... za należącego do narodowości niemieckiej, nie znajduję możliwem uwzględnić jego podania o wykreślenie go z listy płatników niemieckich i wpisania na listę polską.“

Komisya niemiecka łódzka obdarzona więc została prawem, jakiem jeszcze nigdy i nigdzie nie rozporządzała żadna instytucya prywatna lub państwowa, do samowolnego określania narodowości osób nietylko bez zapytania, ale wprost nawet wbrew wszelkim ich protestom.

Takiej władzy nie posiadają hakatyści nawet w Prusach! Ale okazuje się, że tego rodzaju gwałt, jakiego Prusacy nie mogliby się dopuścić we własnem państwie, jest możliwy z ich strony w Królestwie Polskiem, dzięki uprzejmości władz rządowych „słowiańskiej“ Rosyi. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Budżet państwowy na rok 1909.

Wydatki.

			Preliminarz na rok 1908.
1.	Dwór .	11,300.00	11,300.000
2.	Kancelarya nadworna	184.416	176.531
3.	Rada państ.	3,944.520	3,735.280
4.	Trybunał państwa .	68.364	67.464
5.	Rada ministrów . ,	4,602.110	4,351.794
6.	Ministerstwo spraw wewnętrznych	46,215.424	284,718.822
7.	Wspólne wydatki . .	300,636.890	44.566.699
8.	Minist. obron. krajowej .	87,304.574	78,713.752
9.	Min. oświaty	104,618.185	97,420.133
10.	„ skarbu	753,284.149	712,931.645
11.	„ handlu	201,154.090	194,854.482
12.	„ kolei .	465,384.570	422,723.310
13.	„ rolnict.	50,598.840	48,596.400
14.	„ sprawiedl.	92,548.190	86,048.911
15.	„ robót publ.	89,460.754	79,166.331
16.	Izba obrachun.	663.400	630.200
17.	Pensye . .	91,627.627	85,028.018
	Ogółem	2.303,696.103	2.155,029.772

Dochody.

			Preliminarz na rok 1908.
1.	Rada ministrów . .	2,770.140	2,637.590
2.	Ministerstw. spraw wewnętrznych	2,115.554	2,083.188
3.	Wspólne wydatki . .	—	—
4.	Minist. obrony krajowej . .	1,972.352	1,351,696
5.	Min. oświaty	17,200.241	16,172.511
6.	„ skarbu	1.459.268.857	1.388,943.018
7.	„ handlu	192,610.370	186,100.520
8.	„ kolei .	566,443.100	504,804.480
9.	„ rolnictw	20,140.923	24,621.889
10.	„ sprawiedl.	4,212.377	3,938.111
11.	„ robót publ.	28,920.750	27,380.092
12.	Izba obrachun	—	—
13.	Pensye . .	8,002.630	7,106.656
	Ogółem	2.303,657.294	2.155,183.751

Z przedłożonego wczoraj Izbie posłów preliminarza wyjmujemy jeszcze następujące pozycye, odnoszące się do Galicyi.

W budżecie ministerstwa oświaty preliminowane są 5.000 k. na Akad. Umiejętności, 100.907 na Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie, na budowle uniwersyteckie w Krakowie 737.320 k., na budowle dla politechniki lwowskiej 83.050 k., politechnika uzyska aktywowanie działu hydrotechnicznego i laboratoryum mechaniczne. Na uniwersytecie lwowskim kreowane zostały dwie nowe katedry ruskie. Budżet szkół średnich w Galicyi podwyższony został o tyle, że będą utworzone w r. 1909 dwa nowe gimnazya polskie: w Brzozowie i Gródku Jagiellońskim i dwie nowe szkoły realne: w Tarnobrzegu i w Rawie ruskiej. Powstanie nadto w Galicyi wschodniej jedno gimnazyum polsko-ruskie. Ogółem na budowle szkół średnich preliminowane jest 379.227 k., dla szkół zaś ludowych 100.000 koron.

Budżet ministerstwa robót publicznych zawiera pozycyę 200.000 koron, jako ratę na budowę żelaznego mostu między Krakowem a Podgórzem, 650.000 kor. na przełożenie koryta Rudawy i zabezpieczenie Krakowa i okolicy przed powodzią, 310.000 kor. na budowle wodne na Dunajcu pod Zgłobicami, na regulacyę Sanu 520.000 kor., Dniestru 731.428 kor , Wisłoki 110.000 koron, Prutu 168.000 koron, na budowę portu w Szczucinie 40.000 koron, na port w Haliczu 60.000 koron na zakupno holownika i „baggeru“ dla Wisły 80.000 i t. p. Ministerstwo robót publicznych preliminuje nadto na budowle dla szkół przemysłowych w Galicyi 280.764 koron, na budowę mostu na Sanie pod Radymnem 100.000 koron, na most na Wisłoce przy Pilźnie 50.000 koron, w Rozwadowie 30.000, w Kałuszu 10.000 koron, tudzież kilka pozycyi na budowę dróg. (Juraszów—Cięcina—Rajcza 30.000 kor).

Budżet ministerstwa sprawiedliwości zawiera wydatek 375.000 kor. na sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi, na nowe budowle dla realności krakowskiej 226.050 kor., dla apelacyi lwowskiej 1,197.000 kor., na zakłady karne lwowskiej apelacyi 640.000 koron.

W budżecie kolei wstawiono pozycyę na budowę dworca w Krakowie i Tarnowie, tudzież na rozszerzenie dworca we Lwowie.

W budżecie min. spraw wewnętrznych mieszczą się zaledwie trzy pozycye: na budowę starostwa w Żydaczowie 7.000 koron, na zakupno budynku w Bóbrce 20.251 koron i 8.331 koron na zakupno budynku w Podgórzu.

Budżet min. handlu zawiera wydatki: 50.000 kor. na budowę poczty w Tarnopolu, 30.000 koron na pocztę w Brodach.

Bogactwa Francyi.

W jednej z swych mów ostatnich, gdy chodziło o nowe reformy finansowe niemieckie, zaznaczył książę Bülow, że oszczędność w Niemczech nie doszła jeszcze do tego stopnia, jaki ujawnia się w kraju, który jest bankierem świata całego, to jest we Francyi. Miał w tym względzie książę słuszność, bo Francya jest państwem, posiadającem niezmierne bogactwa.

Ogolny majątek Francyi oceniają znawcy na mniej więcej 237 miliardów franków. Nie łatwą było rzeczą dojść rachunkowo do tego wyniku, ale znaleźli się ekonomiści, którzy na różnych drogach, badając poszczególne gałęzie handlu, przemysłu, podatku, sukcesyi, darowizn, własności ziemskiej i innych przedmiotów majątkowych, przy pomocy statystyki i innych danych, które z biegiem czasu nagromadziły się w zestawieniach tak prywatnych jako i rządowych, wyliczyli to wszystko.

W roku 1906 wynosiła czysta wartość sukcesyi we Francyi nie mniej jak 5,173 milionów, a wartość darowizn 1,041 milionów franków. Wartość zaś tego majątku, który bądź to w drodze sukcesyjnej, bądź też w drodze darowizn, bez uwiadomienia fiskusa przeszedł tego samego roku w ręce inne, ocenia się na 400 milionów franków. Jeśli te sumy zliczymy, to transakcye czystego majątku, dokonane w r. 1906 we Francyi, wynoszą 6,214 milionów. Tę kwotę pomnożyć należy 36 razy, t. j. liczbą lat, w których podług obrachowania fiskusa francuskiego przeciętnie majątek w jednym i tym samym pozostaje ręku. Tu wszakże zachodzić mogą wątpliwości, bo nie wszyscy ekonomiści na liczbę 36 się zgadzają. Niektórzy biorą za podstawę 32, a inni nawet tylko 28. W sposób powyższy wypośrodkowano wartość ogólnego majątku Francyi, t. j. 237,6 miliardów franków. Rozkład majątku Francyi jest nie mniej ciekawy. Z owych 237,6 miliardów jest nieomal połowa, to jest 95 do 100 miliardów majątku takiego, który stale przynosi procenta lub dywidendy. W tej sumie zaś jest walorów francuskich 65 miliardów, a obcych 35 miliardów. W roku 1869 wynosiła wartość tej gałęzi 33 miliardów franków, w czem było walorów obcych 10 miliardów. W czterdziestu więc latach pomnożył się majątek w tych walorach trzykroć, a w tym samym stosunku podniosły się długi innych krajów na rzecz Francyi.

Skutki tego bogactwa okazują się też w wielkich zapasach złota, nagromadzanych w bankach francuskich. Dnia 26 listopada 1906 r. wynosił tamże zapas złota 3382,3 milionów, a zapas srebra 892 milionów franków. Zapas pieniędzy banku francuskiego jest tak wielki, jak zapas pieniędzy banków Anglii, Niemiec, Austryi i Węgier razem wziąwszy. Zapas pieniędzy banku angielskiego wynosił w tym samym czasie „tylko“ 35,578,000 funtów szterlingów, niemieckiego banku Rzeszy 1,131,299,000 marek, a banku austro-węgierskiego 1,172,971,000 koron. Skutkiem takich stosunków stopa procentowa we Francyi jest dosyć jednostajna, a zawsze niska. W latach 1901—1906 wynosił dyskont banku francuskiego bez zmiany 3 procent, a w roku 1907 przeciętnie 3,45 procent, a najwyżej 4 procent. W tym samym czasie podniósł się dyskont w Anglii na 7 procent, a w Niemczech na 7 i pół procent. Przytem w krajach tych kurs rok rocznie ulega znacznej zmianie.

Drugim skutkiem bogactwa Francyi jest jej wielki kredyt. A co najwięcej na szali finansowej świata zaważa, to jest owa rola dominująca, którą giełda paryska odgrywa. Tu zawierają się największe wogóle transakcye i dokonują się miliardowe pożyczki.

Ruch chrześcijańsko-socyalny.

Zebranie robotnicze. Grupa krakowska „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“ urządza w poniedziałek dnia 14 b. m. w sali „Domu robotniczego“ w Krakowie (przy ul. św. Tomasza l. 37) zebranie poufne, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Projekt ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy; 3) Agitacya i organizacya; 4) Dyskusya.

Wszystkich interesowanych o bardzo liczne przybycie uprasza Wydział grupy.

Członkom Zarządu główn. Polsk. stron. chrz.-soc. zwraca prezydyum uwagę na wyżej ogłoszone zebranie robotnicze — na którem byłoby wielce pożądanem jak najliczniejsze jawienie się członków tegoż Zarządu, celem zapoznania się z ruchem chrześc.-socyalnym na polu zawodowem rzeszy robotniczej.

Andrychów. W święto Niep. Pocz. N. M. P. odbyło się tu zebranie miejscowej grupy Polsk. Zw. chrześc. robotników w lokalu własnym u p. Korcza. Na zebranie przybyli jako referenci pp. J. K. Stwora z Kóz i Puchałka z Krakowa. Zebranie zagaił przewodniczący grupy w Andrychowie p. Szczygieł. Przewodniczącym zebrania wybrano X. Zielińskiego, poczem p. Stwora w blisko godzinę trwającem przemówieniu poruszył najżywotniejsze sprawy robotnicze, dotknął robotniczych stosunków miejscowych zwłaszcza w fabryce braci Czeczowiczków, a wkońcu wezwał gorąco do organizowania się. W dyskusyi nad referatem przemówił X. Kasprzyk, p. Puchałka i p. Karcz. Szczególny zapał wywołało dłuższe przemówienie p. radcy Sypowskiego, nacechowane prawdziwie serdecznem uczuciem dla doli rzeszy robotniczej. Mowca w swem przemówieniu podniósł tyle szlachetnych myśli, tyle włożył w swoje słowa chrześcijańskiego i obywatelskiego poczucia, że tylko żałować musimy, że z powodu szczupłego miejsca, przemówienia tego choćby w streszczeniu przytoczyć nie możemy. Prawdziwą burzę oklasków wywołał p. radca, oświadczając swoje przystąpienie do organizacyi robotniczej i chęć pracy w tejże organizacyi. Również i obydwaj obecni XX. katecheci przyrzekli swoje poparcie, co jest najlepszym zadatkiem, że Grupa andrychowska wejdzie na żywsze tory swej działalności. Straszne wprost stosunki w fabryce braci Czeczowiczków w Andrychowie poruszył jeden z obecnych robotników. Ze względu na to, że te stosunki urągają wprost wszelkiej sprawiedliwości, a przytem fabryka braci Czeczowiczków, jako zbudowana w połowie za pieniądze całego kraju musi stać i pod kontrolą społeczeństwa, sprawę tę poruszymy osobno, zaznaczając, że nie puścimy jej z oka, dopóki nie nastąpi zmiana na lepsze.

Z porządku rzeczy omawiał p. Puchałka z Krakowa — projekt ubezpieczenia na starość i od wypadków, wniesiony do parlamentu. Dyskusyę nad tym referatem pozostawiono jednak do przyszłego zgromadzenia z powodu spóźnionej pory, które ma być niebawem zwołane w Andrychowie, a na które robotnicy zaproszą i posła owego okręgu Dra Łazarskiego. Po skończeniu obrad zapisało się do organizacyi kilkunastu członków.

Od Administracyi.

Szanownych naszych Prenumeratorów, którzy jeszcze do dnia dzisiejszego nie uiścili przedpłaty, prosimy uprzejmie o uregulowanie zaległości najpóźniej do 15 b. m., z dniem 16 b. m. wszystkim zalegającym z prenumeratą wstrzymamy wysyłanie dziennika.

B. GABRYELSKA, Krzysztofory, Kraków
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne.
Instrumenty używane od cen najniższych.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Aleksandra papieża, męczennika; w niedzielę 3 adwentu Łucyi.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 10; zachód przypada o godz. 3 minut 33; długość dnia godzin 8 minut 6.

Kraków, 11 grudnia.

Pierwsza tania kuchnia dla kobiet. W sobotę dnia 12 b. m. otwartą zostanie staraniem Związku niewiast katolickich przy ul. Loretańskiej l. 20 VI tania kuchnia, która będzie zarazem pierwszą kuchnią, przeznaczoną wyłącznie dla kobiet wszelkich zawodów. — Sympatyczna ta instytucya zasługuje na wszechstronne poparcie, a do jakiego stopnia okazała się potrzebną, najlepszym dowodem, iż 5 filij dotychczasowych taniej kuchni prosperuje znakomicie i nie jest już w stanie zaspokoić zapotrzebowania. Obecnie więc nowopowstała filia ma nie tylko za zadanie w rozwoju tej pożytecznej instytucyi być dalszem koniecznem uzupełnieniem, lecz nadto ma stać się pierwszym etapem specyalizacyi tanich kuchni dla poszczególnych zawodów. Już to samo mówi najlepiej o konieczności tego rodzaju filantropii.

Nowa filia przeznaczona jest, jak wspomnieliśmy, wyłącznie dla kobiet, a w szczególności dla uczenic szkół, słuchaczek uniwersytetu, pracownic biurowych i handlowych i t. p. — i wydawać będzie obiady, złożone z dwóch dań w cenie po 20 i 30 hal. od godz. 12 do 2 w południe.

Jest to taniość wprost nadzwyczajna, jeśli się zważy, iż za 20 hal. można otrzymać zupę i potrawę mięsną (np. kotlet, zrazy i t. p.). Wytłomaczenie tego jednak znajdziemy w tem, iż zapotrzebowanie jest wielkie, bo np. we filii przy ul. św. Jana do 300 obiadów dziennie, co wpływa na obniżenie cen, a przytem poświęcenie, niestrudzona praca i bezinteresowność pań Zw. niewiast katol. przyczynia się pod tym względem w większej może jeszcze mierze.

Iluminacya kartkowa przyniosła w Krakowie czystego dochodu z rozsprzedaży ozdobnych kart jubileuszowych (nalepek) na cele dobroczynne łączną sumę 2.718 K 47 h, którą rozdzielono w równych częściach pomiędzy trzy stowarzyszenia dobroczynne: Stow. „Rady opiekuńczej“ św. Wincentego a Paulo i Stow. burs dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej.

Podpisany komitet, reprezentujący wymienione powyżej stowarzyszenia, składa niniejszem serdeczne dzięki kupcom, którzy bezinteresownie podjęli się rozsprzedaży rzeczonych kart oraz czcigodnym mieszkańcom miasta Krakowa, którzy popierając życzliwie podjętą akcyę dobroczynną, przyczynili się do osiągnięcia pomyślnego skutku. Konst. Popiel, Dr St. Tomkowicz, L. Łukaszewski, Miecz. Szybalski, K. Rolle, L. Halski, W. Ostrowski.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: Cz. J. Tretiak przedstawi rzecz swoją p. t. „Seweryn Goszczyński, jako konspirator“. Na posiedzeniu ściślejszem: Referat czł. J. Łosia o gramatyce polskiej ś. p. Romana Pilata, — zatwierdzenie nowowybranych współpracowników Komisyi i inne sprawy bieżące.

Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego. Czł. J. Niedźwiecki ze Lwowa przedstawił dwie rozprawy treści paleontologicznej, jedną własną, drugą Dra Friedberga, prof. gimn. IV we Lwowie. Czł. Rostafiński zdał sprawę z pracy p. Wójcickiego z Warszawy nad zjawiskami wzrostu i rozmnażania się niektórych wodorostów zielonych. Czł. Morozewicz przedstawił badania własne nad „haczetynem“ z Bonarki pod Krakowem. Czł. Browicz przedstawił pracę p. A. Macieszy z zakresu patologii (o pylicy płuc), czł. Kostanecki inną pracę tegoż autora z dziedziny osteologii. Czł. A. Witkowski przedstawił badania p. Dra Stanisława Lorii nad dyspersyą światła w gazach, czł. Marchlewski — rozprawę Dra Kozłowskiego z zakresu chemii fizyologicznej, — wreszcie sekretarz przedstawił nadesłaną przez czł. Władysława Gosiewskiego rozprawę z dziedziny rachunku prawdopodobieństwa. — Na posiedzeniu ściślejszem rozważano niektóre inne prace nadesłane oraz sprawy administracyjne Wydziału.

Komisya budżetowa na wczorajszem III posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta m. Dra Leo uchwaliła dział VII (upiększenie miasta — ref. r. m. Judkiewicz), dział IX (zdrowotność — ref. r. m. Dr Pareński), dział X (dobroczynność — ref. r. m. Birnbaum). Następne posiedzenie komisyi w sobotę.

Egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych rozpocznie się przed nową komisyą egzaminacyjną w Krakowie w XVI szkole wydziałowej im. ces. Franciszka Józefa I (ul. Zielona l. 21), częścią pisemną w dniu 8 stycznia 1909 o godzinie 8 rano dla nauczycielek, a w dniu 21 stycznia 1909 dla nauczycieli.

Podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy do końca grudnia 1908 r. Podania wniesione do dawnej komisyi egzaminacyjnej, zostały nowej komisyi przesłane, dlatego ponownie wnosić nie potrzeba.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Na wystawę Towarzystwa nadszedł tryptyk prof. Jacka Malczewskiego pod tytułem „Grosz czynszowy“.

Odczyt. W niedzielę 13 bm. o godz. 3 popołudniu z inicyatywy Stow. czeladzi rzeźniczej i masarskiej odbędzie się na „Kotłowie“ w Krakowie odczyt p. t. „Cechy średniowieczne“, który wygłosi Dr Klemens Bąkowski. Stowarzyszenie uprasza wszystkich swych członków o liczne przybycie.

Z teatru miejskiego. Autor sobotniej komedyi „Ojciec i syn“ —Gustaw Essmann, znany jest z bogatej i pełnej powodzenia twórczości. Sztuki jego: „Aleksander Wielki“, „Ojcowizna“, „Teatr“, „Wielka Maskarada“, „Wdowy“ i. w. i. pozostają do dziś dnia na repertuarze scen duńskich. Największy sukces zyskała jednak jego komedya w 3 aktach „Ojciec i syn“.

Przed kilkoma laty, tragiczny wypadek: morderstwo dokonane na nim, przerwało życie i twórczość jednego z najbardziej utalentowanych autorów duńskich.

Rzekome rozwiązania. Akademia Umiejętności w Krakowie otrzymuje często manuskrypty prac, w których znajdują się rzekome rozwiązania zapomocą linealu i cyrkla takich zagadnień, jak kwadratura koła i podział dowolnego kąta na trzy równe części. Ponieważ od bardzo dawna wiadomo, że rozwiązanie tych zadań zapomocą linealu i cyrkla jest niemożliwe, przeto Wydział matematyczno-przyrodniczy Akademii podaje niniejszem do wiadomości, że prace tej treści będą zwracane autorom bez szczegółowego roztrząsania.

Ze sceny ludowej. Po raz pierwszy wystawił wczoraj teatr ludowy doskonałą komedyę salonową C. Danielewskiego p. t. „Nasze paryżanki“. Jest to sztuka pełna wytwornego dowcipu, wynikającego z intrygi. Sztuka szła składnie. W roli głównej wystąpił sam autor p. C. Danielewski, artysta teatrów warszawskich. Doskonały komik odtworzył postać paryskiego lwa salonowego wprost artystycznie, to też brawom i wywoływaniom nie było końca. Reszta wykonawców dostosowała się do gry artysty, tak, że całość czyniła nader dodatnie wrażenie. Wyróżnić należy szczególnie panie: Grabowską, w roli pięknej Eleonory; Gawlikowską, jako uroczą Genię i Konarską, zaś panów Konarskiego (Władysław) i Modzelewskiego w małej lecz niezwykle komicznej roli Maćka fornala, zamienionego w francuskiego Jean'a.

Jak się dowiadujemy, reżyseryę teatru ludowego objął p. Stefan Turski, długoletni artysta sceny poznańskiej.

Jak nam donoszą z powodu niezwykłego powodzenia, jakim się cieszył wczorajszy występ gościa warszawskiego p. Cyryla Danielewskiego, udało się dyrekcyi pozyskać tego artystę na kilka gościnnych występów. W sobotę ukaże się po raz drugi znakomita krotochwila w 5 aktach p. t. „Nasze Paryżanki“, grana wczoraj przy szczelnie zapełnionej widowni.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej. Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające z sekcyi przemysłowej. Wynik ich następujący. W kategoryi pierwszej wybrani: Jan bar. Götz Okocimski (Okocim), pos. Edm. Zieleniewski (Kraków), Maksymilian Ehrenpreis (Kraków), Bernard Liban (Podgórze). Antoni Schimitzek (Siersza), Erwin Zipser (Biała), Herman Kamsler (Kraków), Po za nimi największą liczbę głosów otrzymali kandydaci chrześcijanie: Rudolf Peterseim i dr. Gustaw Koden z Krakowa. W kategoryi trzeciej wybrani: Jakób Judkiewicz (Kraków). inż. Edw. Uderski (Kraków), Eliasz Kanarek (Zaleszany) Największą liczbę głosów zyskał inż. Leonard Nitsch z Krakowa. W kategoryi trzeciej wybrani: Henryk Rimler (Kraków) i Aleksander Sulikowski (Kraków) Upadł Jan Godzicki z Krakowa.

Podejrzany gość. W jednym z drugorzędnych tutejszych hoteli aresztowano nieznanego mężczyznę, podającego się za Jana Terleckiego. Znaleziono przy nim przeszło 200 kor. w banknotach, oraz znaczniejszą kwotę w monecie drobnej, zaszytą w materacu. Terlecki nie umiał się wytłumaczyć z posiadania owych pieniędzy, osadzono go zatem w aresztach policyjnych.

Dręczenie zwierząt. Żołnierz policyjny aresztował wczoraj w ul. Gołębiej niejakiego Stefana Jędrasa, który powożąc pokaleczonymi końmi, bił je nielitościwie, tak że biedne zwierzęta co chwila upadały. Bestyalski woźnica, który odpokutuje za to w aresztach, podał początkowo nazwisko fałszywe.

Z Podgórza. (Posiedzenie Rady miejskiej). Na wczorajszem budżetowem posiedzeniu Rady miasta, przedłożył przewodniczący, burmistrz Maiyewski dział „rozchody.“ W dyskusyi nad pozycyą I. (płace członków Magistratu) r. m. Rogalski, domagał się obniżenia pensyi burmistrza i wiceburmistrza, zaś r. m. Gadomski tylko burmistrza. Ostatecznie sprawę tę odłożono jako osobistą na posiedzenie tajne. Przyjęto dalej bez dyskusyi pozycyę II (płace urzędników). W dziale III (płace służby Magistratu), R. m. Gadomski stwierdza, że policya miejska jest licho płatna, to też ustawicznie powtarzają się wypadki, że policyanci uciekają. Sprzeciwia się jednak propozycyi burmistrza zaprowadzenia w Podgórzu policyi wojskowej, byłby to bowiem jeden krok naprzód do przyłączenia Podgórza do Krakowa. R. m. Przybylski domaga się znów, by umundurowanie policyi wykonane było o ile możności w kraju. Burmistrz stwierdza, że praktykuje się to od dawna, a tylko uzbrojenie policyi oddano fabrykantom czeskim w Pradze. Pozycye III., IV., V i VI. przyjęto bez dyskusyi.

Dłuższą dyskusyę wywołała natomiast sprawa przyznania na koszta planów i szkiców kwoty 500 koron. Sprzeciwiali się temu r. m. Gadomski i Przybylski, ostatecznie jednak pozycyę tę srzyjęto. Płace syndyka miasta zniżono z 1200 na 1000 koron, z którego to powodu r. m. Przybylski wyraża zadowolenie. To znów oburzyło Dra Oberländera, który bronił „inbenzywnej działalności“ syndyka Dra Aronsohna (Żyda) i uderzał w swem przemówieniu na r. Przybylskiego. Pozycyę tę przyjęto w brzmieniu proponowanem, podobnie pozycyę X (emerytury).

W dyskusyi nad pozycyą wydatki na szkoły przyszło do burzliwych awantur — które dały pełny obraz parlamentu w miniaturze. R. m. Gadomski omawiając dewastacyjną gospodarkę gminną ze strony większości Rady miejskiej, (czyt. Żydów) dał może zbyt drastyczny, ale należyty i słuszny wyraz oburzeniu, jakie ogarnia ludność Podgórza, — a która od dłuższego czasu tłumi w swych sercach rozgoryczenie z powodu rządów żydowskich w mieście o $^4/_5$ ludności polskiej i katolickiej.

Powstał tumult i wrzawa; część radnych pragnie opuścić salę, r. m. Oberländer domaga się zwołania komisyi polubownej dla zbadania zajścia. Z trudem udało się burmistrzowi uspokoić wzburzone umysły i skłonić Radę po kontynuowania obrad. — Pozycyę ową, a także dalsze: utrzymanie plant, rzezalni, straż pożarna i zaprzęgi miejskie przyjęto. W pozycyi: bruki, r. m. Gadomski domaga się podwyższenia tejże o 3.500 koron, na co stwierdza burmistrz, że nadwyżka ta nie znalazłaby pokrycia. Po przyjęcie pozycyi XVII.—XVIII., r. m. Gadomski stawia wniosek, by do pozycyi wydatki na cele dobroczynne wstawić kwotę 300 koron na kolonia wakacyjne w Rabce. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie. Natomiast r. m. Ferber sprzeciwia się przyznaniu kwoty 1000 koron na budowę ochronki. Ochronka ta bowiem ma raczej wygląd gołębnika, szpecącego pryncypalną ulicę Lwowską. Wreszcie przyjęto tą pozycyę oraz wszystkie dalsze i na tem burmistrz posiedzenie zamknął, naznaczając następne na poniedziałek.

Wiec „Straży Polskiej“ w Podgórzu. W niedzielę o godzinie 6 wieczorem w sali „Sokoła“ w Podgórzu odbędzie się wiec „Straży Polskiej“, na którym profesor Michał Magiera mówić będzie o zadaniach „Straży Polskiej“, Dr Michał Danielak o potrzebie organizacyi ekonomicznej.

Z Kraju.

Zasadnicza sprawa. Z Oleska piszą nam: Na cmentarzu w Olesku znajduje się starożytny kościółek pod wezwaniem św. Katarzyny, zbudowany w roku 1697 przez rodzinę Rzewuskich. Przez kilka wieków nie kwestyonował nikt nigdy przynależności tego kościółka do kościoła łacińskiego w Olesku, co zresztą akt fundacyjny i inwentarz probostwa potwierdzają.

Obecny jednak ruski paroch w Olesku „oteć Lewickij“, zabrawszy dzięki niedbałości poprzedniego proboszcza polskiego, prawie całe dwa przedmieścia oleskie — które w liczbie przeszło tysiąca dusz jeszcze przed 50 laty całe były polskiemi, zapragnął i pozostałe niedobitki Polaków wywłaszczyć z samego kościoła.

Oto, gdy obecny proboszcz oleski X. Aleksander Moszyński, chcąc położyć kres gospodarce ruskiej w polskim kościele, klucze zabrał do siebie, oteć Lewickij wniósł skargę do sądu o naruszenie w posiadaniu, twierdząc z cynizmem, że skoro przez lat kilkadziesiąt ruscy księża bez przeszkody chrzcili Polaków, dawali im śluby i odprawiali dla nich parastasy, a Polaków nie wiele pozostało, to już najwyższy czas, by kościoły zamienić na cerkwie.

Nie do uwierzenia, że wniesienie tej skargi nakazać miał metropolita X. Szeptycki, dla którego gospodarka oteciów jak Lewickij, wywłaszczających „bratni“ naród z dusz i kościołów, zdaje się być wzorem duszpasterzowania kapłańskiego, i że o kościołach mają orzekać sądy cywilne.

Smutne to ale prawdziwe a ważne signum dla naszych księży; tem smutniejsze, że dziś strzedz się trzeba przed wpuszczaniem ruskich księży do kościołów, by nie mieć potem skargi o naruszenie w posiadaniu!

Wystawa przeglądowa najbardziej u nas rozpowszechnionych towarów pruskich z przeciwstawieniem wyrobów krajowego przemysłu, otwartą została we Lwowie, w niedzielę 6 b. m. Wystawę nader gustownie urządzoną — zwiedziło dotąd paręset osób — co świadczy o zainteresowaniu się nią ogółu. Wystawa trwać będzie do końca b. m. a zwiedzać ją można codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

Zakopane. (Wieczór listopadowy. — Spłoszone konie. — Jubileusz cesarza). Dnia 29 z. m. staraniem tut. Sokoła odbył się w 78-letnią rocznicę powstania listopadowego w sali hotelu „Morskie Oko“ uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosił p. inż. Nieszczyński, poczem odegrano „Noc w Belwederze“ A. Staszczyka oraz obraz sceniczny Maskoffa „Jesiennym wieczorem“. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania wprost artystycznie, przyczem na szczególne uznanie zasługują pp.: Paroluś (w roli Konstantego), Niklas (chorąży), Wesołowski, pani Borowska i panna Wreczanka.

Dnia 1 b. m. wydarzył się u nas przy ul. Krupówki tuż przy kościele parafialnym nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieostrożną jazdą, wskutek której omal, że jedna osoba nie postradała życia.

Towarzystwo Stolrazy w Kalwaryi Zebrzydowskiej
zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony
Skład mebli i wyrobów tapicerskich
w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.
Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w szuszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapic rski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko we własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.**

Przed handlem owoców Cmocia zatrzymały się sanki, w których znajdowały się cztery kobiety. W tej samej jednak chwili od ulicy Kościelskiej nadjechały sanie naładowane dużemi tramami. Wskutek nieuwagi woźnicy Łomnickiego tramy te zawadziły o sanki z kobietami, wskutek czego konie spłoszyły się i z gwałtowną szybkością poniosły sanie. Naraz tuż przed kościołem sanie przewróciły się, wyrzucając kobiety, przyczem p. Łukasz, kasyerka z zakładu gospodyń w Kuźnicach, wypadając, uderzyła tak silnie prawą skronią o żelazną baryerę przy drodze, iż straciła przytomność, odnosząc głęboką ranę na głowie i prawej skroni. Nieszczęśliwą opatrzył Dr Gawlik i stwierdziwszy ciężkie uszkodzenie cielesne, pozostawił ją w domowem leczeniu.

Sześćdziesięcioletni jubileusz monarchy obchodziło Zakopane uroczyście. Już w przeddzień dnia udekorowali wszyscy mieszkańcy swoje domy chorągwiami o barwach narodowych. Przed kościołem parafialnym ustawiono przybrany zielenią biust cesarza i oświetlono go pochodniami. Wszystkie okna iluminowano kartkami. Następnego dnia odprawiono w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, które celebrował X. prałat Kaszelewski. W nabożeństwie oprócz licznie zgromadzonych mieszkańców i gości wzięły udział: Tow. muzyczne, ochotnicza straż pożarna, Stow. „Gwiazda“, Tow. bratniej pomocy, Tow. Szk. Lud., Kółko roln., cechy rzemieślnicze, Tow. tatrzańskie, Muzeum tatrzańskie, Komisya klimatyczna, Sekcya lekarska, Tow. ochronki, Rada szk. miejscowa, wszystkie szkoły i Rada gminna in corpore. Wieczorem iluminowano domy kartkami i światłem. Dochód z kartek iluminacyjnych przeznaczono na internat uczniów przy szkole zawodowej w Zakopanem.

Wieliczka Wieczorek listopadowy urządza w najbliższą niedzielę 13 bm. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Wieliczce. Wieczorek odbędzie się w sali teatralnej z następującym programem: 1) Koncert muzyki salinarnej. 2) Słowo wstępne. 3) Deklamacya. 4) „Pod sokolim znakiem“, obrazek sceniczny w dwóch odsłonach ze śpiewami. 5) Polonez z opery „Halka“ Moniuszki. 6) Żywy obraz. Początek wieczorku punktualnie o g. wpół do 8 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego gmachu.

Odrzucony order. Poseł Kozłowski, jak donosi wiedeńska „Zeit“, nie przyjął orderu, nadanego mu przed kilku dniami przez cesarza. Podobnie uczynił poseł sejmowy Tarnawski. Z czeskich posłów nie przyjął orderu poseł Tuma, czeski radykał, którego stronnictwo wezwało do nieprzyjęcia odznaczenia.

Zza kordonów.

Sensacyjne odkrycie. Do Warszawy nadeszła wczoraj depesza z Druskienik w gub. grodzieńskiej o sensacyjnem odkryciu, mogącem mieć olbrzymie znaczenie dla tego zdrojowiska polskiego. Oto rektor uniwersytetu petersburskiego, prof. Borgman, znany prof. Dr Mezernickij i słynny chemik petersburski, prof. Djanin, odkryli w wodzie druskienickiej oraz w borowinach druskienickich zdolność promieniowania radowego. Dotychczasowe wyniki analizy świadczą nader pomyślnie o obecności radium w borowinie druskienickiej, która zawsze wykazywała jakąś niewyjaśnioną do niedawna odmianę od innej borowiny. Po ukończeniu badań, opis ich przebiegu zostanie przesłany do słynnej rodaczki naszej w Paryżu Curie-Skłodowskiej. Wkrótce też wyniki tego odkrycia będą ogłoszone w fachowych pismach lekarskich.

„Diejatiel“ policyi warszawskiej przed sądem. Przed warszawskim sądem okręgowym stanął onegdaj b. referent wydziału śledczego, Żyd Weisman, popularny w Warszawie za czasów oberpolicmajstra Nolkena, jako „prawa ręka“ oberpolicmajstra.

Akt oskarżenia zarzuca Weismanowi, iż za skromną łapówkę, wypuścił na wolność niejakiego Zimelmana, oskarżonego o kradzież 40.000 rubli, dalej, że zapewniając o swoich dobrych stosunkach i wpływach u oberpolicmajstra Nolkena, usiłował od szeregu osób wyłudzić po kilkaset rubli, przyrzekając w zamian wyrabiać przedłużenia godzin otwarcia restauracyj, pozwolenia na domy publiczne i t. d.

Sąd okręgowy ogłosił wyrok, pozbawiający Weismana szczególnych praw i przywilejów, oraz na osadzenie w więzieniu na czas 10 miesięcy i 20 dni (!).

Pożar kościoła. W prastarem mieście Środzie w W. Ks. Poznańskiem, gdzie proboszczem jest znany poseł X. Dr Jażdżewski, zgorzał onegdaj tamtejszy katolicki kościół parafialny. Pożar powstał w ten sposób, że chłopiec kalkancista pozostawił na chórze palącą się świecę. Całe wnętrze kościoła przedstawia ruinę, jedynie mury stoją. Tłum wiernych powynosił wszystko, co było wewnątrz: piękne stacye, figury Serca Jezusa i Maryi po kilka cetnarów ważące, obrazy z ołtarzy, chorągwie, wszystko ocalono. Mimo to straty są ogromne. Kościół ten był ubezpieczony na 150.000 mk.

Ze świata.

Minister für Galizien! Korespondencya wiedeńska, drukowana po polsku jako manuskrypt w dodatku do „Polnische Post“ pod redakcyą Adama Nowickiego, komentuje charakterystyczny epizod, jaki wydarzył się, wedle opowiadania posłów polskich, z okazyi przedstawienia członków gabinetu austryackiego królewskiej parze szwedzkiej przez cesarza. Otóż monarcha, przedstawiając ministrów Dra Zaczka i Dra Schreinera, użył wyraźnie zwrotu: „mein czechischer i mein deutscher Landsmannminister“. Ministra zaś Abrahamowicza przedstawił: „mein Minister für Galizien.“

Rozumne zarządzenie. Wirtemberski minister oświaty wydał w ostatnich czasach bardzo rozumne zarządzenie, zakazując młodzieży szkolnej czytania sensacyjnych romansów i opowieści politycznych i kryminalnych. Minister wezwał policyę, by wystąpiła jak najostrzej przeciw rozszerzaniu takiej literatury. Również zakazano uczniom szkół średnich uczęszczać na przedstawienia kinematograficzne, które mają za treść sensacye z działalności detektywów i agentów policyjnych.

Do sprawy tej, która i u nas ma poważne znaczenie, — powrócimy niebawem.

Cesarz Wilhelm. Dzienniki niemieckie piszą, że otoczenie dworskie zauważyło po ostatnich wypadkach politycznych wielką depresyę moralną u cesarza Wilhelma. Cesarz nie wiele rozmawia, stracił humor i całe godziny przepędza w łóżku, mimo że jest zupełnie zdrowym. Cesarz stał się nadto bardzo religijny.

Zdobycie powietrza. Niemiecki inżynier Schnell wynalazł nowy aparat aeronautyczny. Ma on wygląd ogromnego latawca z parą wielkich skrzydeł i z długim ogonem. Do końców skrzydeł przytwierdzone są płaszczyzny sterowe, które są nadto złączone z automatycznym sterem głównym. Aeroplan ten zostanie wypróbowanym jeszcze bieżącej zimy.

W ubiegłą niedzielę balon niemiecki „Cognac“, sterowany przez Wiktora Beauclaire, przebył po 56-godzinej podróży przestrzeń z Saksonii do miasta Casale we Włoszech. Jest to pierwszy wypadek, że balon niemiecki wylądował tak daleko od miejsca wzlotu. Balon otrzymał nagrodę 4000 franków od klubu aeronautycznego.

Spirytyzm w Budapeszcie. Policya budapeszteńska wpadł naślad interesującego stowarzyszenia. W jednej z piwiarń stolicy schodziły się osoby z różnych sfer. profesorowie, handlowcy, szwaczki, krawcy i t. p. na seanse spirytystyczne. Jeden z detektywów policyjnych przyjęty został na członka tego związku i przez jakiś czas brał udział w wywoływaniach duchów. Opowiada on, że wiele duchów ukazywało się podczas owych posiedzeń, na których funkcye mediów pełniła 18-letnia panna Csillń, jej rodzice i pomocnik introligatorski Kurzweil. Hypnotyzerem był niejaki Streli. Między innemi wywoływano duchy: Maurycego Jokaja, Iranyego, arcybiskupa Hainalda, św. Jana i t. d.

Wywoływano nawet duchy żyjących ludzi. Duch znanego pisarza węgierskiego żalił się nawet, że go tak często wywołują. Duch Ujhazisa prosił, by się za niego modlono, ponieważ wiele grzeszył za życia. Archimedesa (ducha) zapytano, w jakich czasach żył na ziemi. Na to orzekł duch, że to bardzo dawno i on sobie już tego nie przypomina...

Policya skonfiskowała 22 tomów, zawierających „objawienia“ duchów i uwięziła hypnotyzera Strelego.

Z życia towarzystw.

Klub Słowiański zaprasza Członków swoich na odczyt p. Adama Grzymały-Siedleckiego, p. t. „Dramata Mereżkowskiego,“ który odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godzinie wpół do szóstej, ul. Floryańska l. 28.

W Polskim Związku Niewiast katolickich w sobotę 12 b. m. o godz. 4 odbędzie się pogadanka p. Straszewskiej „O pracy społecznej młodych katolików we Francyi“.

Tow. weteranów wojsk. w Krakowie urządziło dnia 6 b. m. w Domu robotniczym ul. św. Tomasza 37 wieczór św. Mikołaja dla dzieci swych członków, który miał być zarazem uczczeniem przez dziatwę jubilata-monarchy. Na wstępie skreślił prof. Martynowski przebieg życia cesarza, poczem 7-letnia dziewczynka wygłosiła wiersz okolicznościowy. Po tym wstępie nastąpiła właściwa uroczystość św. Mikołaja, który nie szczędził hojnych podarków dla licznie zgromadzonej dziatwy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. Przedstawienie akademickie.

Sobota. „Ojciec i syn“, kom. w 3 akt. Gustawa Germanna.

Niedziela o g. 3 „Syn królewski“ (ceny zniżone do połowy), o godz. 7 „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Dwa pewne środki przeciw spierzchnięciu rąk i twarzy

Mydło „lecznicze“ MALINOWSKIEGO z zapachem wody kolońskiej.
Philodermine (cena 70 hal.).
Skutek nie zawodny, lecz żądać wyrobów MALINOWSKIEGO.

Z Rady państwa.

(Telefonem z Wiednia).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po expose bar. Jorkascha-Kocha przemawiali w dyskusyi budżetowej pp. Baechle (chrz.-soc.), Barth (soc.-dem.) i Mayr (chrz.-soc.). Następnie pos. Trylowski (ukr.-rad.) omawiał stosunki galicyjskie. Podniósł on, że administracya centralna w kraju od czasu objęcia rządów przez Dra Bobrzyńskiego zmieniła się na lepszą i że stosunki między władzami a ludnością ruską polepszyły się nieco. Atoli upośledzenie Rusinów nie zmieniło się dotąd w dziedzinie szkolnictwa wyższego i średniego. Dopiero z chwilą zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania będzie można mówić o rozszerzeniu kompetencyi Sejmu, mowca prosi rząd, by odnośnego projektu ustawy uchwalonego przez Sejm galicyjski nie przedstawiał do sankcyi monarszej. W końcu oświadczył p. Trylowski, że klub ruski głosował będzie przeciw budżetowi.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego przyszło do żywej polemiki między ludowym posłem Mleczką a pp. Stapińskim i Bojką. Pos. Mleczko oświadczył, że występuje ze stronnictwa ludowego.

Po posiedzeniu Koła pos. Mleczko obrzucał kierowników stronnictwa ludowego zarzutami zdrady sprawy ludowej. Wtedy pos. Olszewski do niego i wypoliczkował go.

Wiedeń, dnia 11 grudnia.

Wiedeń. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Izby posłów oznajmił prezydent, że Sąd powiatowy w Krakowie cofnął żądanie z 26 listopada, co do wydania posła Stapińskiego.

Prezydent na żądanie posła Fressla zarządza dosłowne odczytywanie wpływów.

Nastąpił dalszy ciąg rozpraw budżetowych. Zabiera głos poseł Hribar.

Pos. Hribar zwraca się przeciw wywodom Malika i Margla. Omawiając zajścia w Lublanie odpiera mowca poczynione przez posła Margla podejrzenia co do podróży Dra Kramarza i Hlibowickiego do Petersburga. Podejrzenia te nazywa pos. Hribar oszczerstwem. Mowca zauważa, że niema panslawizmu politycznego, a istnieje tylko panslawizm serca. (Oklaski). Pokrewieństwo krwi słowiańskich narodów, panslawizm słowiańskiej jednolitości kulturnej nie okazał się nigdy w piękniejszem świetle, niż w chwili, gdy wszystkie reprezentowane w Pradze słowiańskie ludy oświadczyły się jednogłośnie za uciśnionymi braćmi w Poznaniu.

Następnie żalił się, że budżet nie uwzględnia potrzeb Słowieńców w Krainie. (Mowca mówi dalej).

Z komisyi legitymacyjnej.

Wiedeń Komisya legitymacyjna przydzieliła sprawę p. Stohandla posłom: Bujakowi, Petryckiemu, Oleśnickiemu, Dobiji i Jabłońskiemu.

Sprawa zmiany regulaminu.

Wiedeń. Komisya regulaminowa odbyła posiedzenie pod przewodnictwem posła Fuchsa w sprawie projektów zmiany regulaminu, przedstawionych przez rząd i z inicyatywy poselskiej.

Prez. min. Bienerth wskazywał na konieczność zmiany regulaminu, która to sprawa ciągle jest jeszcze otwartą raną. Jeżeli dotąd nie została załatwiona, stało się to dlatego, że zmiana regulaminu nie jest u nas tylko technicznem żądaniem, lecz jest związaną z poważnymi interesami politycznymi i narodowymi. Pojedyńcze grupy narodowościowe liczą się z tem, że może zawiązać się koalicya przeciw nim, nie chcą tedy, aby zapobiedz majoryzacyi, zrezygnować z praw, jakie daje dzisiejszy regulamin. Traktowanie tej sprawy ze stanowiska czysto praktycznego i technicznego będzie możliwem, o ile między poszczególnymi narodami znajdzie się forma dla zapewnienia i obrony narodowych interesów. Minister uznaje, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o pełną autonomię parlamentarną, którą rząd pragnie uszanować. Rząd poprze usiłowania Izby o zmianę regulaminu.

Po dłuższej formalnej dyskusyi, uchwalono na propozycyę prez. Weisskirchnera ustanowić referenta i rozpocząć w komisyi dyskusyę generalną. Referentem wybrano p. Steinwendera.

Poseł Choc żądał, aby równocześnie uregulowano także kwestyę języka, w którym przemawiać można w Izbie.

Poseł Kramarz zgłosił wniosek o dalsze pomnożenie liczby wiceprezydentów Izby, aby Rusini i Rumuni reprezentowani byli w prezydyum.

Po dłuższej dyskusyi, w której poseł Eugeniusz Lewicki oświadczył, że Rusini uważaliby to za obrazę swego narodu, gdyby nie uzyskali reprezentacyi w prezydyum, wybrano i dla tej kwestyi referenta posła Steinwendera i polecono mu przedstawić referat na najbliższem posiedzeniu.

Przykre zajście.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie **pozostaje pod nader przykrem wrażeniem zajścia pomiędzy posłami Mleczką a Olszewskim. P. Olszewski obił jak wiadomo kijem p. Mleczkę.** Świadkami awantury byli dwaj woźni parlamentu i portyer. Olszewski złamał laskę na głowie Mleczki.

P. Średniawski, wiceprezes stronnnictwa lud., zaprzecza stanowczo pogłosce, — jakoby Mleczko został napadnięty z tyłu. Według jego opowiadania, — po wyjściu Mleczki z Koła, — Olszewski czynił mu wyrzuty z powodu jego wystąpienia ze stronnictwa ludowego. Na to Mleczko odpowiedział **obelgami i nazwał Olszewskiego podłym.** Wówczas Olszewski **wymierzył Mleczce policzek**, — a gdy Mleczko rzucił się na niego, wyrwał mu laskę i uderzył Mleczkę kijem po głowie. Mleczko ma jeden ząb wybity.

Inaczej przedstawia zajście poseł Mleczko. Według jego opowiadania, po wyjściu z posiedzenia Koła, na którem Mleczko zgłosił wystąpienie ze stron. lud., zbliżył się do niego poseł Bojko i obsypał go obelgami nazywając go między innymi podłym psem. Bojko przytrzymał Mleczkę za rękę, a wtedy podszedł Olszewski i uderzył Mleczkę z tyłu pięścią w głowę. Gdy Mleczko chciał zasłonić się laską, — Olszewski wydarł mu ją z ręki i zaczął go okładać po głowie tak silnie, że laska pękła.

W Kole polskiem uważano deklaracyę Mleczki o wystąpieniu ze stronnictwa ludowego za prywatną i nie miano zamiaru zajmować się nią więcej. Samo zajście będzie przedmiotem obrad Koła na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu, — oczywiście o ile poseł Mleczko wniesie sprawę przed forum swoich kolegów.

Sytuacya na Wschodzie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 11 grudnia).

Surmy wojenne.

Londyn. (Tel. wł.). Ze względu na powołanie zagranicznych rezerwistów pisze „Morning Post“: „Austro-Węgry **zbroją się widocznie do wojny nad granicą południową i północno-wschodnią**, aby mogły politykę bar. Aehrenthala poprzeć całą swą siłą zbrojną. Oświadczenie księcia Bülowa dowodzi, że Niemcy zdecydowane są kryć tyły Austro-Węgier, to znaczy, że gotowe są do wojny z mocarstwem, któreby wystąpiło przeciw Austro-Węgrom. „Morning Post“ ubolewa, że Anglia ma za słabą armię lądową, by **sparaliżować zamiary Niemiec** i użyć jej jako skutecznego argumentu dla poparcia swej dyplomacyi“.

Znów zaprzeczenie.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg“ donosi z Wrocławia: Górnośląskie pisma doniosły, że poddani austro-węgierscy, bawiący na Śląsku, powołani zostali obecnie do służby wojskowej. A mianowicie dwie ostatnie klasy rezerwistów powołane zostały do stawienia się w Zagrzebiu i w Krakowie, oficerowie zaś mają stawić się we własnych pułkach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ze względu na doniesienie „Vossische Zeitung“ skonstatować można na podstawie autentycznych informacyi, że dotychczas rezerwiści, przebywający zagranicą nie zostali do służby wojskowej wezwani. Tylko ci żołnierze nadkompletowi, którzy zostali na czas nieograniczony odesłani do domów, obecnie mają stawić się u swych pułków, celem odbycia służby wojskowej.

Włosko-rosyjski układ.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Globe“ donosi z Rzymu, że rosyjsko-włoskie porozumienie nie **jest formalnie spisanym układem**, który gwarantuje nietykalność Turcyi, Serbii, Czarnogóry i Grecyi. Oprócz tego układ dotyczy także Adryatyku — ale odnośne postanowienia nie są znane.

Senzacyjne rewelacye.

Belgrad. (Tel. wł.) Podpułkownik Łubicz **zapowiada senzacyjne rewelacye o użyciu kredytów uchwalonych przed dwoma miesiącami przez skupsztynę** na cele wojenne. Skupsztyna uchwaliła wówczas 15 milionów denarów, — ale większa część tej sumy **utonęła w kieszeniach urzędników wojskowych.**

Bojkot w Turcyi.

Sarajewo. Kupcy w Plewlje, Prilepolje i Priboj zwrócili się do komitetu w Salonice z prośbą o zaprzestanie bojkotu, albowiem są oni wyłącznie skazani na towary austro-węgierskie.

Bułgarya i Turcya.

Sofia. Na wczorajszem posiedzeniu sobrania minister spraw wewnętrznych Paprikow mówił o położeniu na Bałkanach i o stanie rokowań z Turcyą. Powiedział on między innemi: Niezawisłości nie będziemy okupywali — zaś w wypadkach, gdzie zaszło rzeczywiste naruszenie interesów **damy odszkodowanie.** Takie nasze stanowisko stwarza podstawę dla porozumienia. Zbadawszy usposobienie w Konstantynopolu wysłaliśmy tam na życzenie Porty pułkownika Liaczewa, którego misya niedoprowadziła do ostatecznego rezultatu. Powrócił on i zdał sprawę, że Turcya poza sprawą Bułgarską ma do załatwienia jeszcze szereg spraw politycznych oraz, że rząd turecki nie był przygotowanym na to, aby ostateczne załatwienie sprawy miało bezpośrednio nastąpić. Bułgarya zgodziła się tedy na zwłokę w tem przekonaniu, że do porozumienia wnet dojdzie. Mogę zapewnić — mówił minister — że odszkodowanie za faktycznie naruszone interesy nie ubliżą godności narodowej, ani też nie nakłada na Bułgaryę nieprzewidzianych ofiar.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Dzisiaj rozpoczął się wśród wielkich uroczystości wybór 10 deputowanych z Konstantynopola. Na tureckiej liście kandydatów znajduje się 2 Ormian, 1 Izraelita i 2 Greków. Grecka lista zawiera nazwiska 3 Greków. Wczoraj wybrano w Janinie dwóch Greków tak, że liczba Greków dotąd wybranych wynosi 20.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Otwarcie parlamentu tureckiego nastąpi we czwartek. Ceremoniał ułożony został już ze szczegółami. Sala parlamentu pomieścić może tylko 350 osób, dlatego też wstęp na uroczystość będą mieli obok posłów, sułtana, następcy tronu ks. Reszada i książąt krwi, tylko dostojnicy kościelni i dwóch ambasadorów z całego ciała dyplomatycznego. Prasa zagraniczna otrzyma zaledwie 4 miejsca.

Pod opieką Anglii.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski zadość uczynił prośbie Turcyi i wysłał angielskiego admirała celem reorganizacyi floty tureckiej.

Berlin. (Tel. wł.) W kołach rządowych panuje niezadowolenie, że **Turcya cały swój materyał wojenny zamawia teraz w fabrykach angielskich.** Dawniej za rządów autokratycznych nie miano w takich sprawach względów politycznych. Obecnie musi to wywołać oburzenie, jeżeli Anglia każe Turcyi za swoją przyjaźń płacić rekompensatę w formie zamówień dostaw w Anglii.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 11 grudnia.)

Zniesienie sądów doraźnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa sądy doraźne w Pradze **będą zniesione już na początku przyszłego tygodnia;** jednocześnie zostanie uchylony zakaz noszenia barw. Zniesienie sądów doraźnych uchwali zapewne rada ministrów, która zbierze się jutro. Rząd ma nadzieję, że w ten sposób skłoni Czechów do zaniechania obstrukcyi przeciwko prowizoryum budżetowemu. Gdyby jednak po zniesieniu sądów doraźnych miały się ponowić w Pradze rozruchy, — **rząd zaprowadzi bez wahania już nie sądy doraźne, ale stan wyjątkowy (stan oblężenia) w Pradze i okolicy.**

Sejm chorwacki.

Zagrzeb. „Agramer Zeitung“ w artykule inspirowanym prawdopodobnie przez rząd omawia poruszoną przez prasę chorwacko-serbską sprawę zwołania sejmu. Dziennik zaznacza, że mowa prezydenta sejmu, po starszeństwie, Barcica, przyjęta przez większość oklaskami, postawiła Sejm na stanowisku wprost rewolucyjnem. Dopóki sejm, względnie stronnictwa, a w pierwszym rzędzie chorwacko-serbska koalicya nie wyrzekną się tego stanowiska, jakie podówczas zajęły, nie ma mowy o zwołaniu sejmu.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Prasa chorwacko-serbska domaga się natychmiastowego zwołania sejmu chorwackiego. Rząd jednak nie chce sejmu zwoływać, zanim nie otrzyma gwarancyi, że nie powtórzą się sceny, które miały miejsce na ostatniem posiedzeniu sejmu.

Socyaliści przeciwko Austryi.

Berlin. (Tel. wł.) Dzisiaj wygłosił w parlamencie wielką mowę socyalistyczny poseł Singer. Zaatakował on ks. Bülowa za to, że ten oświadczył się za udzieleniem pomocy Austro-Węgrom **i ostrzegał Niemcy przed machinacyami Austryi.** „Co zamierza ks. Bülow uczynić — mówił — by poskromić wojenne zapały Austro-Węgier? Czy naród niemiecki ma popierać politykę barona Aehrenthala i zawikłać się w wojnę światową? W końcu oświadczył p. Singer, że socyaliści austryaccy nie różnią się w niczem z socyalistami niemieckimi w sprawach polityki bałkańskiej. Jeżeli ks. Bülow jest zwolennikiem trójprzymierza, powinien starać się o utrzymanie pokoju.

Uroszczenia niemieckie.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego wywodził poseł Zimmermann, że Niemcy zostały zaskoczone przez Austro-Węgry aneksyą, zaś Włochy ciągle tańczą ekstraturę. Mówiąc o zajściach w Pradze wskazywał pos. Zimmermann, że dalsze osłabienie żywiołu niemieckiego w Austryi byłoby niebezpiecznem dla sojuszu Austro-Węgier z Niemcami. Z tego powodu należy dać **wyraz solidarności z Niemcami w Austro-Węgrzech.** Niemieccy pracodawcy w Niemczech powinni się namyśleć, czy mają i nadal zatrudniać u siebie tysiące Czechów, którzy są największymi wrogami Niemców. Mowca twierdził, że w r. 1906 było zatrudnionych w Niemczech 240.000 obcych robotników rolnych i 360.000 robotników przemysłowych.

Niesnaski wśród sprzymierzeńców.

Rzym. (Tel. wł.) Wczorajsza mowa księcia Bülowa wywarła tu niemiłe wrażenie ze względu na niedawną mowę Tittoniego i stanowisko Włoch wobec trójprzymierza.

Antymilitaryzm we Francyi.

Paryż. Sąd przysięgły skazał współpracowników antywojskowego dziennika „Guerre sociale“, Martiniego i Marechala za podburzanie do nieposłuszeństwa na 5 lat więzienia i 10 funtów grzywny.

Sprawa Germineta.

Paryż. „Eclaire“ donosi z Toulonu, że ukaranie admirała Germineta wywołało w tamtejszych kołach wielkie rozgoryczenie. Ponieważ rząd obawiał się demonstracyi, rozkazał admirałowi powrócić do Toulonu.

Kosztowna podróż.

Londyn. „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Kongres zajmuje się kwestyą zużycia kotłów i maszyn okrętów wojennych podczas podróży wokół świata, albowiem sekretarz marynarki zażądał na cel naprawy tych zużyć 4 miliony dolarów. Członkowie kongresu uważają potrzebę wdrożenia dochodzeń, czy powodem zużycia była wadliwość konstrukcyi, czy też nieudolność załogi.

Eksplozya w Paryżu.

Paryż. W VI. okręgu w ulicy Rue de Regurde, uległ jeden dom zupełnemu zniszczeniu, skutkiem eksplozyi. Wśród mieszkańców powstała panika. Wiele osób wyskoczyło z okien i ciężko się poraniło. Dziesięć osób poniosło rany od poparzenia. Dotąd nie stwierdzono powodu eksplozyi.

Zderzenie pociągów.

Bruksela. Na dworcu kolejowym Tourn et Taxis, zderzyły się dwa pociągi. Dwadzieścia osób odniosło zranienia, z tego 7 ciężkie.

Trzęsienie ziemi.

Mesyna. Wczoraj rano o godz. 7·20 odczuto w Monte Albana silne trzęsienie ziemi. Gmachy publiczne i prywatne oraz kościoły są bardzo uszkodzone. Wśród mieszkańców panuje wielka panika.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Niedokrewność
Nerwowość
wszelkie ... wi jącym ... przez stosowanie kuracji wody mineralnej **Mangiatorella.** Przez lekarzy jaknajlepiej zalecana. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach wód mineralnych — Broszury za darmo.

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 11 Grudnia. (Tel. „Gł. Nar.“).

austr. Zakł. kredyt.	616	50	Gal. Tow. karp. nar.	530	—
węg. „ „	719	50	Oblig. węg. indemn.	—	—
Anglobanku	287	25	Renta majowa	94	45
Unionbanku	518	50	Austr. renta. kor.	94	60
Länderbanku	417	—	Węg. „ „	91	30
Bankvereinu	501	—	5½ l. Listy T. kr. z.	92	25
Bodencredit	1024	—	4 Listy Banku hip.	93	—
Gal. Banku hipot.	561	—	4½ „ „ „	99	15
Kolei państw.	667	25	5 „ „ „	110	—
„ południowej	104	50	4 „ „ kraj.	93	05
„ Elbethal	440	—	4½ „ „ „	99	75
„ północnej	4490	—	4 Gal. Obl. propin.	96	90
„ czerniow.	543	—	4½ Gal. poż. kr. 1893	93	80
Alpiny	627	—	4 Poż. m. Lwowa	92	50
Rima Muranyi	516	75	Losy tureckie	172	50
Prag. Tow. żel.	23	80	Marki	117	15
Fabryki broni	601	—	Ruble	251	50
Tureckie tytun.	351	—	Rosyjska pożyczka	97	59

Nigdy dotąd niebywałe!!!
SZOPKA jedyny wyrób czysto krakowski.
składająca się z 18 figur polichromowanych (osoby 40 ctm. wysokie)
TYPY POLSKIE GÓRALI i Wieśniaka a nie niemieckie maski bezmyślne!
Do nabycia TYLKO w handlu
K. Zajączkowskiego,
Kraków, plac Maryacki L. 8.
Oprócz powyższej jest wiele innych z kartonu od 16 hal. wzwyż.
Nigdy dotąd niebywałe!!!



„Pathéfon“



jest najlepszym i bezwarunkowo najnowszym aparatem do reprodukcyi tonów.

„PATHÉFON“ śpiewa, deklamuje i gra znadzwyczajną, dotychczas niebywałą naturalnością i czystością.

„PATHÉFON“ nie może być porównanym z żadnym z dotychczasowych podobnych aparatów.

„PATHÉFON“ posiada prawie niezniszczalny sztyfcik z szafiru, który szmeru nie powoduje i płyty nie zużywa.

„PATHÉFON“ działa bez igieł stalowych, które nudnej wymianie podlegają i płyty już po kilkakrotnem używaniu niszczą.

PŁYTY „PATHÉ“ trwają przynajmniej dziesięćkroć dłużej niż wszelkie inne podobne wyroby.

CENA PATHÉFONÓW od Kor. 45 począwszy.

Dwustronne PŁYTY „PATHÉ“ **po Kor. 4·50.**

Ogromny repertuar płyt. 300 ostatnich zdjęć krajowych.

„PATHÉFON“ jest najlepszym i najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

Pathé Frères, Wiedeń I Graben 15 P.

Składy w Krakowie: Tadeusz Armatys pl. Maryacki 3. S. Grudziński & T. Berger, ul. Szewska 10. 1346 6—1

Pathéfony i Gramofony

1396 10—1

i części składowe w największym wyborze. Najświeższy repertuar PŁYT poleca na gwiazdkę

S. Grudziński & T. Berger

Kraków, Szewska 10.

Gramofony przerabia się do grania dowoli sysłemem igiełkowym i Pathé. — Cenniki i spisy darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez tоż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geschüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissigen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. J. [illegible]. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

Nowość! **Nowość!**

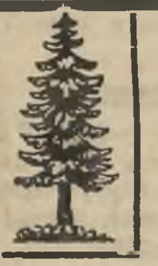
Pugilares z zatrzaskiem



może być otwarty tylko przez wtajemniczonych i do każdego pugilaresu dodaje się sposób otwierania. Z mocnej, czarnej skóry, wytrzymałą wyprawą wewnętrzną, z elegancką niklową oprawą, z 3-ma zupełnie oddzielnemi przegródkami, każda dla siebie otwieranemi, bardzo przejrzysty, nadzwyczaj obszerny K. **1·80**. Te sam z najlepszej skóry psa morskiego K. **2 50**. NAJWIĘKSZY WYBÓR PORTMONETEK, PUGILARESÓW, TYTONIEREK i ETUI CYGARETOWYCH w moim KATALOGU GŁÓWNYM.

Wysyłka za nadesłaniem kwoty z góry przez

C. i k. Dostawcę Dworu Hannsa Konrada, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 696 (Czechy).



ALPEJSKIE CUKIERKI SOSNOWE

PICEA.

1268 15—3

Najlepszy i najtańszy środek na kaszel

1 pudełko 20 halerzy. — Do nabycia w Krakowie, w aptekach:

Dr. Karol Hausmann. M. Proń, ul. Grodzka. Ignacy Lesikowski, na Kleparzu. Wiktor Redyk, Mikołajska. Ludwik Rosenberg, ul. Krakowksa. Konstanty Wiszniewski, ul. Floryańska 15. Drogueryе Arnold Reifer. Ant. Pachucki, Plac Matejki 3. — **W Nowym Sączu:** Apt. A. Jarosz. S. Nowakowski. — **W Radomyślu:** Apt. Z. Sobolewski. — **W Tarnowie:** Apt. A. Adler. Ign. Reich. Józef Sokalski. Drog. Ludwik Brach. A. Nicicyi. **W Bochni:** Apt. F. Gottinger.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

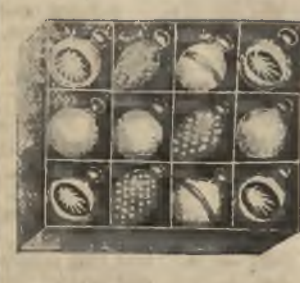
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

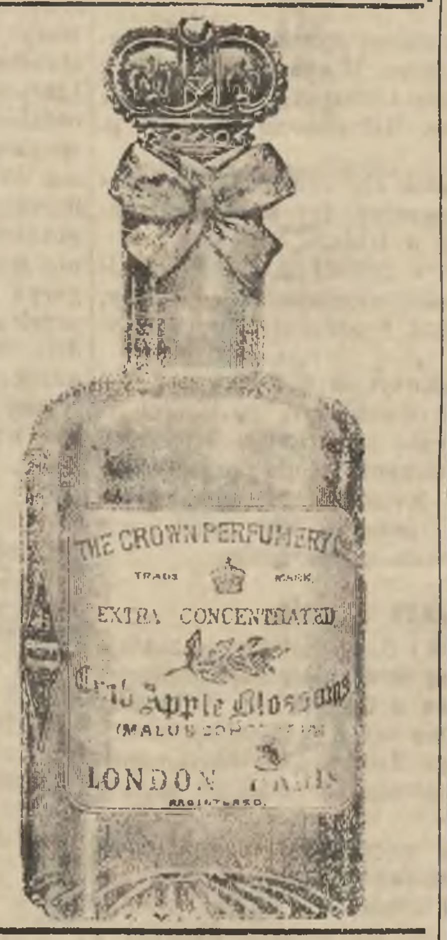
Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego, w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

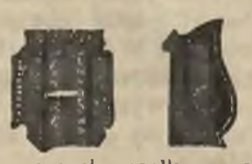
Najnowsze szklane ozdoby na drzewko.



12 sztuk sortowanych, barwnych i srebrnych kul szklannych i owoców w pudełku starannie zapakowanych, stosownie do wielkości i wykończenia przedmiotów K. —·40, —·50, —·60, —·70, —·80, 1·—, 1·30, 2·—. 6 sztuk w pudełku większych K. —·60, —·80, —·90. Komplety od 24 sztuk po K. —·80, 1·—, 1·20, 36 sztuk K. 1·35, 1·60, 2·—, 48 sztuk K. 2·10, 2·50, 2·60, 60 sztuk K. 2·20, 2·80, 3·20. 3 sztuki baloników powietrznych ze szkła K. —·50. Anioły na drzewko K. —·40, —·50, —·60. Lameta (włosy anielskie) złote, lub srebrne za kowertę K. —·06. Drut do orzechów 100 sztuk K. —·20. Stoczki na drzewko, 24 sztuk w pudełku K. —·50, —·60, większe 15 sztuk w pudełku K. —·58, —·75. Lichtarzyki tuzin K. —·50. — Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem kwoty, zamówienia od 2 kor. za pobraniem przez **C. i k. Dostawcę Dworu HANNSA KONRADA, Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2036 (Czechy).** — Ilustrowany katalog główny na żądanie darmo i opłatnie. 1160 7—3



Najlepsze i najtańsze źródło zakupna



instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju jak: Harmonie, skrzypce, cytry, flety, maszynki mówiące i t. d. po najtańszych cenach fabrycznych.

Dobre skrzypce K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60. Do tego smyczek K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsza ręczna harmonia K. 4·80, 5·20, 5·40, 6.20. Cytry koncertowe K. 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K. 3·50, 4·—, 6·—. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona ewent. zwrot pieniędzy.

Wysyła za pobraniem c. i k. Dostawca Dworu

Hanns Konrad Brüx Nr. 692 (Czechy).

Bogato ilustr. Katalog główny z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1153 20—6

Czekolada „Zdrowia, „Wanilio-wa“, „Z orzechami“, wyrób własny poleca

ADAM PIASECKI, CUKIERNIA

I FABRYKA CZEKOLADY

Kraków, ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, ul. Długa 12. 1207 0

FONOGRAFY i GRAMOFONY

funkcyonujące nienagannie dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych **Hanns Konrad c. i k. Dostawca Dw. w Brüx Nr. 953 (Czechy).** Fonograf z dwoma walcami K. 9. Gramofon z 2-ma kawałkami muzycz. K. 22·— Żądajcie mego ilustrowanego katalogu głównego z 3000 rycinami darmo i opłatnie. Wysyłka za pobraniem. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona. 1310 5—2

Miód patoka

kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w 5 kilowych puszkach, wysyła opłatnie za 8 kor. Ks. W. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach p. Denysów. 1305 10—6

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul, Graniczna L. 14, I. piętro.

Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przyjezdnych.

Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady do domu. 0

SERWISY PORCELANOWE

po zniżonych cenach na sezon obecny poleca

Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek l. 16 u wylotu ul. Grodzkiej

Magazyn świeczników elektrycznych, lamp, szkła, fajansów, srebra Christofla i herbaty.

Firma istnieje od r. 1866. 1151

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze.



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z wątroby Miętusów

(w prawnie ochronionem opakowaniu) żółty, flaszka 2 kor., biały, flaszka 3 kor.,

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególnie także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała** poprawienie soków, oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Do nabycia prawie **we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgierskiego państwa** 1169 12

Główny skład i rozsyłka dla austr.-węgier. ma

W. Maager W WIEDNIU III. 3., Heumarkt Nr. 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Najtańsze pismo dla młodzieży. Wydawnictwa XXX r.

WIECZORY RODZINNE

Dwa tyg. ilustr. łączne { 1) dla młodzieży do lat 16, 2) dla dzieci do lat 11.

Co miesiąc dodatek książkowy bezpłatny.

Artykuły naukowe, powieści, podróże, humoreski i t. d. celniejszych pisarzy dla młodzieży. Konkursa z nagrodami.

W r. 1909: **„Młodość Słowackiego“, Towarzysz Czarnego Księcia“** powieść historyczna Conan Doyle'a. **„Za królowej Ryksy“.**

Dla prenumeratorów całorocznych: **Osobne premium.** 1438 3—1

Prenumerata roczna rb. 4. Pocztą rb. 5. Kor. 13, Marek 12.

Warszawa, ul. Mazowiecka l. 10. Wydawczyni: **M. Balińska.**

Za nadesłaniem 80 hal. w znaczkach poczt. otrzymacie:

Ryzyko przy spekulacjach giełdowych

(Das Risiko bei Börsespekulationen)

Verlag „Fortuna“

Wiedeń I., Wollzeile 22 1

Mydło liliowe z konikiem.

NAJŁAGODNIEJSZE MYDŁO NA SKÓRĘ.



TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·90, lepsze białe, puchowe, darte, K. 1[illegible]. śnieżnobiałe, puchowe, darte, K. 30·24.

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDICT SACHSEN LOBES. 284 Pilsen. Czechy.

Od 1 korony

Sukienki dziecinne

od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty **ulica Rakowiecka l. 15,** II piętro front.

Budowniczy

w Prusiech dyplomowany, akademicznie wykształcony, żonaty, 38 lat we fachu, który kilkakrotnie samodzielnie większe tartaki prowadził, oraz zupełnie obeznany we wszelkich systemach cegielni, i który kilka większych cegielni parowych własnego systemu wybudował, znający się na keramice, na lasach i wszelkiego rodzaju buchalteryi, poszukuje dla stosunków familijnych dobrego samodzielnego miejsca w Galicyi najchętniej na większych majątkach od zaraz lub później. Na żądanie referencje. Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie

Osoba

władająca językiem polskim, francuskim i niemieckim, przyjmie zajęcie lektorki w dowolnych godzinach, lub przepisywanie. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 1411

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.

PANTOFELKI DOMOWE

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy, Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

polecają 1107 2—2

REIM & SPÓŁKA, Kraków.

Realność

dla emerytów obszerny dom mieszkalny (5 pokoi i 2 kuchnie) piękny ogród i sad, budynki gospodarcze (stajnia, stodoła i spichlerz) w miasteczku Gal. zach. z powodów famil. **tanio** do sprzedania. Zgłoszenia: **Maków** kanc. adw. A. Z. 1422 4—1

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką K. 4. urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

Mówisz Pani Moja, że mało piszę, ale czyż mogę inaczej i wyraźniej w dzienniku? Wszak wszystko sama przeczytasz, a ja resztę dopowiem, gdy razem będziemy. Listy Twe cudne i wonne jak fiołki, słodkie jak marzenie — nie skąp ich! Oczekiwanie denerwuje mnie ogromnie — ale zresztą stosunki wcale dobre. — Niechaj marzenia zbudują most tęczowy, na którym dzisiaj spotkają się dusze nasze. Twój Dzieciak.



Zakład [illegible] Józefa KULESZY naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18

JEDYNA w KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty

poleca

Bolesław Wierzejski

MAGAZYN NOWOŚCI

w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Przy rozpoczętym sezonie poleca

Wielki wybór marynaty wszelkiego rodzaju.

Kawior Carski

niesolony.

Obok handlu pokoje do śniadań. Piwo pilzneńskie marki **B. B.** 1351 0

TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH

ZAKŁAD USTAWOWY EMERYTALNY ZASTĘPCZY

we Lwowie, ul. Kl. Teńskiej (Hotel Zorża).

Przyjmuje **ustawowe obowiązkowe ubezpieczenia** emerytalne urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, oraz ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne,** kapitał pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie, zapomogi doraźne i td. w różnych kombinacyach.

Ubezpieczać się mogą urzędnicy i funkcyonaryusze prywatni wszelkich kategoryj, oraz osoby zarobkujący samoistnie lub w t. zw. zawodach wolnych, bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Towarzystwo na każde żądanie. 1308 10—3

Wyśmienite herbaty

rosyjskie, chińskie, cejlońskie w oryginalnem i własnem opakowaniu ¼ funta Kor. 1·—, 1·20 i 1·50, przy kilu franco poleca:

Handel kolonialny, Wielka Palarnia kawy

H. Jurkiewicz, Kraków, Szewska 22.

Browar

poszukuje dzierżawy browaru do objęcia zaraz lub od roku 1911. Zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu“. 1413

Na czas kolędowy.

::: KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT :::

A. Piwarskiego i S-ki

w Krakowie, poleca

FLASZA T. **50 najużywańszych Kolęd** na chór męski. Partytura i głosy Koron 6. Głosy pojedyncze po 80 hal.

ŁAPAJ J. X. **„Żłobek“.** Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 4 odsłonach, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonium ułożył Stan. Niepielski. Wydanie drugie Kor. 2.

RICHLING W. **Zbiór najużywań. Kolęd** tudzież pieśni adwent., postnych i wielkanocnych z tow. fortepianu lub organu. K. 2·40.

RICHLING W. **Pastorałki.** (Preludya) na organy, zebrane przez Stan. Niepielskiego. Cena 3 korony.

SENOWSKI G. **Zbiór kolęd na cytrę.** Cena kor. 1·50. 1432

LANGER ANT. **Zbiór kolęd na orkiestrę dętą.** Cena koron 5.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych.

Wina węgierskie

białe lub czerwone, pod gwarancyą czyste i naturalne, przyjemne i smaczne, dostarczam koleją w beczkach po 34 l. i pocztą w beczułkach po 4 i ćwierć l., wszystko opłatnie — a mianowicie: z r. 1907 przesyłka kol. K. 24., przes. poczt. K. 3·50 — z r. 1905 K. 28, i poczt. K. 3·90 — z r. 1904 K. 29, i poczt. K. 4, — z r. 1900 K. 34, i poczt. K. 4·60, — z r. 1895 K. 38, i poczt. K. 5, — z r. 1890 K. 46, i poczt. K. 5·80, — z r. 1885 K. 52, i poczt. K. 7. — **Miód pszczelny** najlepszy gatunek, jasny lub ciemny 5 kg. puszka opłatnie K. 7. — **Mak niebieski** zbiór z r. 1908, wyborowy gatunek 100 kg. franco K. 52. — (woreczek poczt. 5. kg. K. 2·60. 1324 15—3

L. Altneu, Versecz 11. Ungarn.

Ogórki domowe kiszone

na wodzie znane z dobroci, poleca handel

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie, Mały rynek Nr. 7.

BEZ BLAGI

ale zato każdy kupi bardzo dobrze i tanio czy to

LALKĘ, Grę towarzyską, Konika, wspaniałą zabawkę

lub odpowiedni

podarek

dla każdego wieku w jedynym na zachodnią Galicyę magazynie

POD FIRMĄ

C. Szczurkowski

Kraków, GRODZKA 2.

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp“ stow. zarejestr. z ogr. poręką.

Z Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 7.